Nr. 128 (1 00). Warszawa, Sobota 13 Maja 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 550.—
bez odnoszenia „ 500.—
Na prowincji miesięcz. „ 550.—
Zagranicą „ 750.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:
OGŁOSZENIA w tekście (przed kron.) Mk. 100
Nekrologi „ 50
zwyczajne „ 50
drobne za jeden wyraz „ 15
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
O terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-73, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Rada Naczelna P. P. S. Dnia 14 i 15 maja r. b. o godz. 10 rano w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. z nast. porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie C.K.W. 2) Akcja wyborcza. 3) Sprawa Międzynarodówki. 4) Wolne wnioski.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Nasza polityka zagraniczna.

Przemówienie posła tow. Perla.

STOSUNEK RZĄDU DO SEJMU W SPRAWACH POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Wysoki Sejmie! Przedewszystkiem muszę wyrazić ubolewanie z powodu sposobu, w jaki traktuje się u nas sprawy polityki międzynarodowej i to sprawy najważniejsze. Zdawałoby się, że Rząd zawiera umowy w tym celu, ażeby je wprowadzić w życie umowy jest ratyfikacja przez Sejm. Jeśli Rząd zawiera pewną umowę, to chyba chodzi mu o to, aby ona szybko była ratyfikowana; lecz u nas widzimy zjawisko wprost przeciwne. Rząd, skoro zawrze pewną umowę, czy to handlową, czy polityczną, czeka, aż się „ten przedmiot świeży, jak figa ocukruje, jak tytoń uleży".

Często po roku dopiero przychodzą zawarte umowy do Sejmu w celu ratyfikacji. Nagle następuje moment, kiedy Rząd ocyka się i żąda od Sejmu gwałtownego pośpiechu, na ślepo, bez zastanowienia, bez dokładnego rozważenia wszystkiego, żąda przyjęcia na wiarę. Proszę Panów, tego rodzaju system, który zresztą inne jeszcze formy przybiera, wskazuje na to, że Sejm nasz w dziedzinie polityki międzynarodowej skazany jest na bezsilność, na bezpłodność, skazany jest na to, że rejestruje tylko fakty dokonane. Muszę skonstatować, że p. Skirmunt zawarł umowę z Czechosłowacją bez porozumienia się z Komisją spraw zagranicznych, muszę skonstatować, że przed wyjazdem p. Skirmunta do Genui Komisja spraw zagranicznych nie miała sposobności dać mu na drogę wskazówek, nie miała sposobności wymiany zdań w najważniejszych sprawach zarówno gospodarczych, jak i politycznych. To samo, przypominam, było z układem z Rumunją, który nas również zaskoczył. Tego rodzaju systemowi należałoby kres położyć, bo jeżeli on się utrwali, to będziemy mieli w dziedzinie polityki zagranicznej w tej republice polskiej absolutyzm Ministra spr. zagranicznych, absolutyzm zresztą słaby, chwiejny, nieporadny, ale zarozumiały i nieliczący się z Sejmem. To jest bardzo poważne niebezpieczeństwo dla naszej polityki zagranicznej.

NARZUCANIE UMÓW GOSPODARCZYCH W IMIĘ SOJUSZU.

Jeżeli teraz przejdę do rzeczy, to zwrócę uwagę na to, że ta serja umów, które mamy do ratyfikacji, składa się z dwóch części odrębnych, które w normalnym biegu układów międzynarodowych powinny być od siebie niezależne.

Łączenie i uzależnianie od siebie wzajemne układu politycznego i gospodarczego jest rzeczą praktykowaną wtedy, kiedy jedna silniejsza strona korzysta z sojuszu politycznego, ażeby narzucić traktat ekonomiczny. I w danym wypadku mamy właśnie do czynienia z tym systemem systemem szkodliwym dla państwa polskiego, jako dla państwa, które powinno regulować swoje interesy ekonomiczne, naturalnie licząc się, biorąc pod uwagę sojusz polityczny, ale z myślą przedewszystkiem o osiągnięciu korzyści ekonomicznych, z myślą o tem, żeby te układy były równomierne dla obu stron, żeby one nie były w ten sposób układane, iżby jedna strona miała lwie korzyści, a druga wcale lub bardzo mało.

Przeciwko tego rodzaju łączeniu układów politycznych z gospodarczymi, w którem się kryje narzucanie warunków gospodarczych, które może dojść do traktowania nas, jako kolonji, musimy zaprotestować.

O SOJUSZACH.

Jeśli chodzi o układ polityczny, o sojusz z Francją, to i moje stronnictwo jest, jak było od samego początku niepodległej Polski zdania, że ten sojusz jest naturalną koniecznością polityczną.

Sojusze nie są najlepszą formą zabezpieczenia pokoju i współdziałania państw. To było przewodnią myślą Wilsona, kiedy tym odrębnym sojuszom mocarstw chciał przeciwstawić sojusz ogólny — Ligę Narodów. Bo jeden sojusz odrębny przeciwstawia się drugiemu sojuszowi. A zresztą i sojusze rozpadają się, ustępując miejsca innym kombinacjom politycznym. Ale w dzisiejszych warunkach, taki, jak one zostały stworzone w wyniku ewolucji powojennej, wobec nagromadzonych antagonizmów państw, nietylko mocarstw zwycięskich i zwyciężonych, ale nawet w łonie mocarstw zwycięskich samych, sojusz musimy uważać za konieczność polityczną.

POLSKA W ROLI KLIJENTA.

Jeżeli jednak stoimy na tym stanowisku i przyjmujemy układ sojuszniczy z Francją, to musimy na to zwrócić uwagę, ażebyśmy nie stanęli wobec Francji w roli klijenta protegowanego, o którym się decyduje, którego sprawy się rozważa, jednak bez wysłuchania jego głosu i bez jego udziału. Jakkolwiek korzyści sojuszu z Francją były i są wielkie i widoczne — że przypomnę sprawę Górnego Śląska i to, że jedynie Francja podczas najazdu bolszewików stanęła po naszej stronie i okazała nam pomoc, może nietyle faktyczną ile moralną, co miało wielkie znaczenie, — jednakże o tem zapominać nie należy, że dotychczas Ententa rozstrzygała o całym szeregu naszych spraw bez nas i że w znacznym stopniu byliśmy wobec ententy w roli klijenta. Nie będę mnożył przykładów, wskażę tylko na to, że był czas, kiedy Francja przypisywała nam rolę „drutu kolczastego" wobec Rosji sowieckiej, wskażę, że podczas gdy wojna się toczyła i myśmy wojnę z Rosją prowadzili, Ententa w początku 1920 r. zebrała się, i, nie pytając nas o żdanie i nie doradzając nam oficjalnie zawarcia pokoju, bo były co do tego różne zdania w łonie Ententy, — ogłosiła w zasadzie zniesienie blokady Rosji i zapoczątkowanie handlu z Rosją sowiecką, jakby ten sojusznik, Polska, z Rosją sowiecką nie prowadził wojny.

Przypomnę o rozstrzygnięciach, które zapadły np. w sprawie Śląska Cieszyńskiego, nietylko wbrew naszym interesom, ale i bez naszego udziału. Byliśmy przedmiotem, byliśmy objektem, nie subjektem tej polityki. Jeszcze dzisiaj przecież można namacalne dać przykłady tego rodzaju stosunku, który się i na konferencji genueńskiej przejawia.

Jest charakterystyczną rzeczą, że w memorandum, skierowanem do Rosji sowieckiej, wyszczególnia się oferty gospodarcze różnych państw europejskich dla odbudowy gospodarczej Rosji. Polska zgłosiła się również ze swoją ofertą pod tym względem, a wszyscy chyba wiemy, że Polska, nie ze względu na kapitał, którego dać nie może, ale ze względu na swoje siły techniczne, na swoją znajomość Rosji, ze względu na swoje sąsiedztwo z Rosją i bliskie interesy, jakie ma zwłaszcza w pogranicznych częściach państwa rosyjskiego, miałaby dużo do czynienia przy tej odbudowie gospodarczej. Konferencja przyjęła z uznaniem tę ofertę Polski, ale jednak w memorandum jej nie zamieściła. To jest charakterystyczne.

Słyszeliśmy na posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych, od eksperta gospodarczego p. Wieniawskiego, że Polska zajęła ważne i solidne stanowisko w komisjach gospodarczych i że żadnego wniosku polskiego nie odrzucono, ale Polska nie była w stanie przeprowadzić swego programu gospodarczego w stosunku do Rosji co do konsorcjum, którego rząd Polski się obawiał, a które zostało ofiarowane w tym memorandum przez państwa europejskie, i to bez udziału Polski. A więc jeżeliśmy mieli łatwe zwycięstwa, do niczego nie prowadzące w komisjach gospodarczych, które pobierały ogólnikowe i nic nie mówiące rezolucje, to trzeba powiedzieć, że w zasadniczej sprawie, mianowicie co do uwzględnienia naszej roli przy odbudowie gospodarczej Rosji, zostaliśmy pominięci.

Sądzę, że ten stosunek po konferencji genueńskiej musi się zmienić, że ani Sejm ani Rząd nie powinien pozwolić na to, żeby nadal dotyczące nas najbliżej sprawy, co do których mocarstwa zastrzegły sobie decyzję, były rozstrzygane bez naszego udziału.

Na konferencji genueńskiej Lloyd George zrobił fatalną próbę pertraktowania mocarstw Ententy z Rosją sowiecką bez udziału innych państw. Był to jeden z najniezręczniejszych kroków, jakie zrobiła Ententa na tej konferencji, krok, który dał pozór Niemcom, pretekst do powoływania się na te narady, żeby usprawiedliwić zawarcie odrębnego traktatu w Rapallo. Po tym traktacie dopiero mocarstwa uznały za konieczne odwołanie się i do innych państw.

Sądzę, że powinno być przykazaniem dla naszego Rządu, żeby uważał za obowiązujące dla siebie nadal tylko te uchwały, przy których jego głos będzie wysłuchany i przy których jego udział będzie zapewniony na podstawie równości.

Sojusze odrębne nie mogą być gwarancją dostateczną pokoju. Przeciwko sojuszom są kontr-sojusze i później historja będzie dociekała, kto pomimo oświadczeń pokojowych z tej i z tamtej strony ponosi winę za wybuch wojny. Dziś sojusze odrębne są nieuniknione.

KONIECZNOŚĆ OGÓLNEGO WSPÓŁDZIAŁANIA.

Ale dla zapewnienia pokoju konieczne są inne formy międzynarodowego współdziałania i one są nieuniknione. Bo jeżeli obok Ententy, niesharmonizowanej ze sobą przecież, powstaje niesłychanie niebezpieczny sojusz niemiecko-rosyjski, to przecież byłoby poprostu niejako zdawaniem się fatalistycznem albo na wybuch wojny, albo też na bardzo głębokie i trwałe naprężenie stosunków, gdyby się nie uciekać do wszystkich sposobów, aby pomimo istnienia tych odrębnych sojuszów w rozmaitej formie, jednakże był grunt międzynarodowego współdziałania, ażeby Europa nie rozbiła się na ten szereg odrębnych sojuszów, bo jeżeli znikną te konferencje, jeżeli nie rozwinie się Liga Narodów, jeżeli narazie nie będzie przyjęta choćby tak nikła rzecz, jaką jest pakt gwarancyjny, to nie będzie nici, łączących Europę, i niebezpieczeństwo dla pokoju znacznie się wzmocni. Jedno i drugie w obecnych warunkach jest potrzebne. W jakim stosunku będą do siebie te dwa rodzaje organizacji, to zależy od ewolucji dziejowej. W każdym razie ci, którzy szczerze chcą pokoju i dążą do tego pokoju, są głęboko zainteresowani w tem, aby obok koniecznego sojuszu z Francją, obok przyjaznych i bliskich stosunków z państwami Ententy, obok współdziałania z państwami bałtyckiemi, z małą Ententą, istniały i rozwijały się formy ogólnego współdziałania i porozumiewania się państw.

I dlatego uważam za słuszne stanowisko delegacji polskiej na konferencji genueńskiej, że dokładała wszelkich wysiłków, aby ta konferencja nie została rozbita, bo słusznie zauważył p. Minister Skirmunt, że w razie, gdyby ta konferencja została rozbita i doprowadziła do nowego rozjątrzenia stosunków, to my, jako sąsiedzi, może byliśmy zmuszeni płacić za „rozbite garnki" konferencji.

UKŁAD BAŁTYCKI.

Proszę Panów, chciałbym zwrócić uwagę na to, skoro mówimy o układach i sojuszach, że uważamy za bardzo pożądany układ bałtycki. Ale widzimy w tym układzie pewną lukę, której dziś niczem nie możemy usunąć, zakitować z tego względu, że porozumienie z Litwą Kowieńską jest narazie niemożliwe. Dopóki jednak ta sprawa litewska będzie stała na przeszkodzie, dopóty układ bałtycki będzie dość chwiejny, będą nastroje bardzo zmienne i będziemy widzieli te liczne objawy, że państwa bałtyckie, to z Rosją sowiecką, to z Litwą, to z nami się umawiają i że te stosunki przechodzą, w sposób często dość niewyjaśniony, najrozmaitsze stopnie gorąca i oziębienia.

STOSUNEK DO MAŁEJ ENTENTY.

Chcę zwrócić uwagę w stosunku do małej Ententy, że piętą Achillesową „Małej Ententy" jest znowu nasz stosunek do Czech. Chodzi o układ, który zawarł p. Skirmunt, ale którego nie przedłożył Sejmowi do ratyfikacji, bo wszystkie stronni-

ctwa uznają ten układ za niezabezpieczający interesy Polski, za niedający nam żadnych realnych korzyści. Sprawy najbliższe nam, sprawy ludności polskiej nie są w tym traktacie zabezpieczone. Wskażę tutaj np. sprawę szkół polskich. Wskażę tutaj, że podczas obecnego kryzysu przemysłowcy czescy systematycznie rugują robotników polskich z fabryk i kopalń na Śląsku Cieszyńskim. Usuwają przedewszystkiem robotników polskich, których często zastępują robotnikami czeskimi. Już jest 2.000 bezrobotnych na czeskiej części Śląska Cieszyńskiego i ci ludzie nie mają co ze sobą robić dlatego, że hutnicy u nas pracy nie dostaną, a zresztą bardzo często ci robotnicy wyrzuceni z pracy mają chałupy, kawałki ziemi w zaborze czeskim i są interesami gospodarczemi związani z tamtą dzielnicą. Tak, że to równouprawnienie narodowe, które nam rzekomo zapewniali Czesi w tym układzie, w rzeczywistości zupełnie nie istnieje. W końcu przecie przyjdzie do chwili, kiedy trzeba będzie się zająć sprawą ratyfikacji tego układu, a pomimo, że tyle czasu minęło od podpisania układu, nie widać żadnych oznak, ażeby Czesi w jakiejkolwiek dziedzinie robili nam ustępstwa i uwzględniali interesy tej ludności polskiej, wobec której państwo polskie ma tem większe obowiązki, że nie doczekała się połączenia z Polską, o którem tak marzyła i dla którego tyle ofiar poniosła. Pomijam inne sprawy, ale już to czyni niemożliwem przyjęcie układu p. Skirmunta.

KONWENCJA WOJSKOWA.

Skoro mówimy o układzie z Francją, to nie możemy pewnej rzeczy pominąć. Jest tajemnicą publiczną, o której zresztą już mówiono w Komisji wojskowej, że istnieje tajna konwencja militarna pomiędzy Polską a Francją. Otóż muszę skonstatować, że Rząd nie zakomunikował tej konwencji militarnej w sposób naturalnie poufny, obowiązujący do zachowania tajemnicy, Komisji spraw zagranicznych. To jest rzecz bardzo niebezpieczna, gdy mamy głosować układy polityczne, a Komisja spraw zagranicznych, która powinna być tą kuźnicą, w której świadomość polityki zagranicznej Sejmu ześrodkowuje się, jeżeli ta komisja o pewnych rzeczach nie wie i „nie ma prawa" wiedzieć.

Kiedy w Komisji spraw wojsk. zapytano p. Min. Spraw Wojsk., czy prawdą jest, że w tej konwencji militarnej jest ustęp, w którym Polska zobowiązuje się do wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, p. Min. odpowiedział ani tak, ani nie, odpowiedział, że to jest tajemnica. Jeżeli konwencja militarna zawiera szczegół o organizacji wojskowej, którym uprzedza się ustawę sejmową i gdy, zdaje się, stało się to z winy Rządu polskiego, w takim razie trzeba zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, tkwiące w takich praktykach.

UMOWY GOSPODARCZE.

Proszę panów, nie mam zamiaru zbyt długo zaprzątać uwagi szanownych panów, zresztą kwestja jest, jak się zdaje, przesądzona. Nie będę się wdawał w szczegóły umowy gospodarczej, bo to już po części wykonał kolega Grabski, wskazując na to, że umowa naftowa jest oparta na jednostronnym przywileju francuskim, który w rzeczywistości może doprowadzić do monopolu Francji, który bardzo ogranicza politykę Rządu polskiego w stosunku do górnictwa naftowego, wskazał też, że umowa handlowa przynosi daleko większe korzyści Francji, niż nam. Ale tutaj chodzi jeszcze o rzecz zasadniczą. My, zgadzając się na układ polityczny, widząc konieczność sojuszu, nie możemy się zgodzić na to, żeby zmuszano do przyjmowania pewnego werdyktu ekonomicznego ze strony naszego sojusznika.

CIĘŻARY SOJUSZU. KONIECZNOŚĆ WŁASNEJ POLITYKI.

Mówiono tu, że pod względem politycznym mamy korzyści i musimy okupywać to ciężarami ekonomicznemi; ale, proszę Panów zwrócić na to uwagę, że z niewątpliwemi korzyściami politycznemi, z konieczności polityczną, dla której ten sojusz istnieje w życiu i ta umowa polityczna jest tylko jego stwierdzeniem i sformułowaniem — są połączone i ciężary polityczne, wypływające dla nas z sojuszu z Francją, ciężary bardzo poważne.

Jeśli Anglja tak często zwraca się przeciw nam i w tylu sprawach robi nam trudności, to w znacznym stopniu dlatego, że myśmy zawarli tak bliski sojusz z Francją — jak ktoś się wyraził: Jeśli Anglja chce Francję uszczypnąć, to nas bije pałką. A więc jest to ten ciężar polityczny, który my niesiemy w związku z koniecznością tego sojuszu politycznego. A więc nie jest on dla nas samą tylko korzyścią polityczną, i to również Francja musi i powinna uwzględnić, a w każdym razie my pod tym względem musimy bronić swojej samodzielności, ażeby i ze względu na to, że ten sojusz jest nietylko obroną, ale i ciężarem dla nas, i bardzo poważnem zobowiązaniem, musimy bronić się od tego, aby nie stać się kolonją Francji i bronić się od tego, aby nie stać się klijentem wobec możnego patrycjusza. Dlatego w ramach tego sojuszu i w dążeniu do pacyfikacji rzeczywistej całej Europy, wszystkimi dostępnymi środkami musimy dążyć do tego, aby polityka nasza zagraniczna była czynna, samodzielna i dbała o energiczną obronę interesów Polski. Dla samej trwałości tego sojuszu koniecznem jest, ażebyśmy mieli swoją politykę, przy której nasze interesy byłyby śmiało i energicznie bronione.

Mały feljeton.

MÓJ JEDYNAK.

O ile otrzymuję listy od czytelników, są one po większej części pełne wymyślań, złorzeczeń i wszelkich wogóle rzeczy słodkich, jak cytryna z papryką. Przestałem je wreszcie czytać. Aż tu dzisiaj otrzymałem list bardzo miły i bez wymysłów. Brzmi on, jak następuje: „Sz. P. Zysławie! Widziałem fotografję Pana i widzę, że Pan ma jeszcze sporo włosów, a nietylko jedynaka, jak Pan pisałeś w „Kapelusiku szyk"... Niech Pan napisze do „Robotnika" co śmiesznego, jaknajprędzej. Chętna czytelniczka Pańskich feljetonów. Ella". Tatuś dodał, że moja korespondentka liczy sobie 12 wiosen.

Kiedy robiono mi zarzuty, że jestem „wojtkiem żydowskim", zakałą, drabem, bolszewikiem i t. p., nie uważałem za stosowne prostować tych opinji, ale kiedy 12-letnia przyjaciółka posądza mnie o oszustwo, tego już przemilczeć nie mogę.

„Szanowna Elu! Fotografja mej głowy, na której ujrzałaś tyle włosów, jest tylko jedną z wielu fotografji, jakie mogą albo mogły Ci wpaść w rękę. Kiedy pisałem o moim jedynaku, o moim jedynym włosku na łysinie, to pisałem prawdę, gdyż jest to tylko jeden z moich siedmiu wizerunków. Ja wyglądam rozmaicie. Raz posiadam łysinę, to znowu czuprynę bujną, jak trawa na stepach. Raz jestem rudy i mam nos krzywy, jak Herod, to znowu podobny jestem do żabora i wtedy nos mam płaski, jak tąca. Czasem jestem siwy, innym razem zaledwie meszek puszczam sobie na wardze.

„Zapewne dziwi cię to, moje dziecko, że mam tyle twarzy, ale zaraz ci to wytłomaczę. W czasie, kiedy ty miałaś dopiero osiem lat, Niemcy i Austrjacy uciekli z Polski i wtedy kraj nasz odzyskał wolność. Sprawiło mi to wielką radość i zacząłem wtedy skakać, jak polny konik. Prędko jednak zauważyłem, że chociaż opuścili nas ciemiężcy, którzy Polskę męczyli i okradali dłużej, niż sto lat, wśród Polaków samych powstało mnóstwo ludzi niedobrych i sobków. Więc postanowiłem z nimi walczyć i przedewszystkiem wyśmiewać ich, ponieważ ludzie najbardziej obawiają się śmieszności.

„Ale, moja Elu, większość wogóle ludzi lubi śmiać się z kogoś, ale obraża się zaraz, gdy się kto z nich wyśmiewa. Więc gdyby się na mnie obrazili, toby nawet nie spojrzeli na mój „mały feljeton", ale wyrzucili go za okno. Wtedy to przyszło mi na myśl, ażeby zrobić tak. Będę udawał, że to ja jestem śmieszny i będę sam siebie wyśmiewał. Wtedy czytelnicy nie obrażą się, ale powoli zaczną w innych wyśmiewać to, co śmiesznego ja powiedziałem o sobie, a potem to może i sami w sobie zobaczą niektóre śmieszności.

Aby siebie samego wyśmiewać, zacząłem się rozmaicie ubierać i rozmaicie opisywać, a zawsze tak, żeby się ze mnie śmieli moi czytelnicy. Dlatego to mam siedm różnych postaci, a jedna z nich jest naprawdę łysa o jednym tylko włosku długim na pół metra, który też nazwałem jedynakiem".

Zysław.

Listy z Genui.

5 maja.

Prace przygotowawcze nad memorandum dla delegacji rosyjskiej zostały wczoraj jeszcze ukończone. Pomimo długiego i ciężkiego porodu, jednomyślności nie osiągnięto: Belgja nie chciała, a więc nie mogła zgodzić się na tekst artykułu szóstego. I dziś nie była obecna na rannem posiedzeniu, na którem tekst, ostatecznie wyrównany i zredagowany miał być ostatecznie przyjęty.

O wstępie pisałem onegdaj. Został przyjęty jednomyślnie. Zawiera urzędową wiadomość, o utworzeniu konsorcjum międzynarodowego dla eksploatacji Rosji, pomyślanego wedle planu niemieckiego.

Wstęp poucza o tem, co Anglja, Francja, Włochy, Belgja — gotowe zrobić gwoli podniesienia stanu ekonomicznego Rosji. Bolszewicy żądali dwu miljardów dolarów. Anglja zapowiada kredyt do wysokości 26 miljonów funtów, Francja nie może dać pieniędzy, daje nasiona do siewu, maszyny rolnicze aż do pługów parowych i traktorów włącznie, weterynarzy, chemików rolnych; lokomotywy (1200), wagony towarowe (25.000), i t. p. Podobnie Włochy, Japonja — ofiaruje kredyt do wysokości 8 milj. yen. Belgja uchwaliła w parlamencie kredyt do wysokości 250 milj. franków. Przyrzeka, że kredyt ten może być z czasem podniesiony do wysokości miljarda franków. *(Oferta Polski, zgłoszona i przyjęta na zebraniu, nie została objęta tekstem aktu).*

Tyle ofiaruje Europa. „Do, ut des": czego wzamian żąda od Rosji? Wielu rzeczy.

Memorandum zostało roztelegrafowane po świecie i czytelnicy nasi znają je. Nie będę tedy powtarzał tutaj dosłownie tekstu, ale musimy poświęcić objaśnieniu i interpretacji tego tekstu trochę uwagi. Czytelnicy wiedzą z gazet, że Belgja kategorycznie (pomimo wszelkich prób skłonienia jej do podpisu, czynionych przez Lloyd George'a), odmówiła podpisania memorandum ze względu na artykuł 7 (dawniej 6), dotyczący własności prywatnej i nie zjawiła się na ostatniem posiedzeniu podkomisji a jej przedstawiciel, min. Jaspar, zgłosił na piśmie żądanie usunięcia ze wstępu, podpisanego na 2 dni przedtem, ustępu, dotyczącego pomocy, jaką deklaruje Belgja. P. Barthou już nie było, był w drodze do Paryża; zastępował go drugi delegat p. Barrere, który na wstępie oświadczył, że stosownie do rozkazów, otrzymanych z Paryża, może pozostawić podpis Francji pod dokumentem z zastrzeżeniem, że uzyska on uprzednio zgodę rządu francuskiego; zgodę tę może uzyskać p. Barthou nie wcześniej, niż 3 maja.

Lloyd George wyraził zdziwienie, że p. Barthou nic mu nie mówił w przeddzień wyjazdu o tych zastrzeżeniach. Barrere oświadczył, że nie wiedział o nich, że zastrzeżnia te nadeszły do Genui na godzinę przed odjazdem Barthou.

Przyjęto wtedy pierwsze pięć artykułów memorandum. Artykuł pierwszy, jak wiadomo z depesz, wywołał długo i ostrą dyskusję, podjętą przez p. Bratianu w imieniu Rumunji (i z poparciem p. Skirmunta). Rezultatem tej dyskusji było dodanie ustępu, w którym sowiety zobowiązują się do powstrzymywania się od wszelkiej akcji, mogącej wzruszyć „status quo" terytorjalny i polityczny państw innych (w tem miejscu p. Lloyd George wystąpił z zastrzeżeniami z powodu granic wschodnich Polski..., ale po krótkich wyjaśnieniach ze strony polskiej i rumuńskiej, ustąpił). Niewiadomo dlaczego w artykule tym mowa jest o Azji Mniejszej, wymienionej oddzielnie w osobnym ustępie.

Artykuły II i następne aż do artykułu VI włącznie — dotyczą długów. Sowiety uznają tedy długi zaciągnięte przez rząd carski albo przez rząd Tymczasowy. Artykuł ten atoli dodaje, że uwzględniając sytuację, w której Rosja się obecnie znajduje — państwa nie będą żądały w obecnej chwili ani sumy kapitalnej ani procentów od kapitałów, zaliczonych Rosji podczas wojny. Aljanci odrzucają pretensję sowietów w przedmiocie szkód i strat poniesionych w Rosji od początku wojny. W chwili, gdy stanie ugoda pomiędzy aljantami a Rosją w przedmiocie likwidacji albo uregulowania długów wojennych, aljanci zaproponują parlamentom swoim redukcję długów rosyjskich, wobec stanu, w jakiem się Rosja obecnie znajduje. Artykuł 4 opiewa, że Sowiety uznają odpowiedzialność za długi wobec obcych poddanych zaciągnięte przez rządy carskie albo przez Rząd Tymczasowy. Dotyczy to też zobowiązań miast, samorządów, instytucji użyteczności publicznej. Sowiety zobowiązują się w ciągu roku zawrzeć nowe umowy z właścicielami obligacji.

Co się tyczy własności prywatnej — artykuł 7 zabrał najwięcej czasu i w ostatecznej postaci brzmi, jak następuje. Przyznając rządom Sowietów prawo organizowania własności, jak uważa za stosowne i wyboru systemu, jaki uważa za najlepszy, podpisani żądają, aby Sowiety zobowiązały się restytuować, odbudować, ewentualnie indemnizować cudzoziemców z tytułu konfiskaty albo sekwestru własności. W wypadkach, kiedy poprzedni właściciel nie mógłby wrócić do swojej własności, Sowiety zobowiązują się dać kompensatę wzamian za utracone prawa. Poprzedni właściciel będzie mógł kompensatę, z której nie będzie zadowolony, poddać orzeczeniu Trybunału rozjemczego, który określi, czy kompensata jest sprawiedliwą i wystarczającą. Jeżeli orzeknie, że nie jest wystarczająca, wtedy dawny właściciel otrzyma satysfakcję, to znaczy majątek równowartościowy. Jeżeli Trybunał orzeknie, że zwrot własności jest niemożliwy, poszkodowany właściciel otrzyma wynagrodzenie w bonach państwowych. W razie, gdyby rząd Sowietów nie mógł zwrócić majątków poprzedniemu właścicielowi, nie będzie miał prawa oddać ich osobom trzecim. W razie, gdyby kiedykolwiek miał tę własność w podobnych warunkach przekazać, poprzedni właściciel zachowa zawsze pierwszeństwo. Na wypadek, gdyby eksploatacja majątku nie mogła się odbywać inaczej, jak tylko przez inkorporację do większej całości, artykuł powyższy zastosowania nie znajdzie, ale dawny właściciel zachowa prawo uczestnictwa w eksploatacji zbiorowej proporcjonalnie do dawnych swoich praw. Określenie „poprzedni właściciel" obejmuje spółki akcyjne finansowe, przemysłowe, handlowe rosyjskie, które w chwili ogłoszenia nacjonalizacji znajdowały się w zarządzie cudzoziemców albo w których cudzoziemcy posiadali poważne udziały, jako właściciele akcji, czy obligacji. Określenie to dotyczy i cudzoziemców, korzystających z dochodów własności, której prawnymi właścicielami byli poddani rosyjscy.

Memorandum liczy w ostatecznej postaci artykułów 13. Najważniejsze podaliśmy powyżej. Inne rozpatrzymy w związku z odpowiedzią Sowietów. Przedstawiciel Francji nieobecny dał znać, że Rada Ministrów poleciła mu podpisać dokument tylko wyraźnie w tym wypadku, o ileby Belgowie podpisali. Belgowie zaś kategorycznie podpisu odmówili.

Tak te sprawy wyglądają dzisiaj. Jutro wraca delegat francuski. Przywozi „rozkazy" z Paryża. Junctim — z Belgami w wypadku podpisania memorandum. Przywozi bardzo ważne dyrektywy w przedmiocie paktu mającego być podpisanym w Genui w przedmiocie nieatakowania sąsiadów. Tydzień przyszły powinien być decydującym w historji konferencji genueńskiej.

Stanisław Posner.

Samowola i wyzysk.

Od trzech lat w b. Kongresówce i w b. zaborze pruskim robotnicy rolni korzystają z pełni praw, przyznanych im przez Sejm ustawodawczy polski. W b. Galicji zaś p. Gałecki, obrońca i opiekun obszarników i kapitalistów, drwi sobie z praw Rzeczypospolitej, zasłaniając się względami formalnymi i nie chce uznać elementarnych praw robotniczych. Dla p. Gałeckiego ustawy austrjackie wciąż żyją i obowiązują, ustawy zaś państwa Polskiego nie obchodzą go. Od dwóch lat bezmała toczy się dyskusja bezowocna pomiędzy p. Gałeckim a ministrem spraw wewnętrznych i min. pracy na temat uznania dekretu o pracowniczych związkach zawodowych, wydanego przez Rząd p. Paderewskiego w dniu 8 lutego 1919 r. (Dziennik Praw Nr. 15). P. Gałecki uważa, że on ma prawo być panem życia i śmierci robotników rolnych, p. Gałecki wydaje polecenia starostom, ci zaś policji, która w barbarzyński sposób robi najścia na lokale związku, zamyka je, wytacza sprawy za organizowanie robotników rolnych, jednem słowem aparat administracyjny z p. Gałeckim na czele wysługuje się dzielnie a bezprawnie obszarnikom małopolskim. Obszarnicy małopolscy drwią sobie wobec tego z żądań robotniczych, ich opiekun bowiem ma ustawę austrjacką.

Umowy zbiorowe, zawarte w b. Kongresówce i w b. zaborze pruskim, w Małopolsce nie obowiązują. A obszarnicy razem z ks. J. Rostworowskim, który bronił w „Przeglądzie Ziemiańskim" społecznej roli ziemian, okradają w nikczemny sposób robotników rolnych. *Bo jakże inaczej nazwać taki np. fakt, że w powiecie Olkuskim robotnicy rolni mają 14 cnt. metr. ordynarji bez posyłki, a w graniczącym z nim powiecie Chrzanowskim 10 cnt. metr. razem z posyłkami!* Pytamy, jakiem prawem obszarnicy małopolscy okradają już 3 rok robotników rolnych?!

Jedynie wówczas obszarnicy małopolscy liczyć się będą z żądaniami robotników rolnych, gdy ich się przyciśnie do ściany. Zdzierstwo obszarnicze tam się kończy, gdzie się zaczyna siła organizacji zawodowej. Ale w danym wypadku za wyzyskiwanie robotników rolnych przez żubrów małopolskich odpowiedzialność spada na Rząd, który jest moralnym sprawcą krzywdy tysiącznych rzesz robotników rolnych, ponieważ palcem nie rusza, by poskromić praktyki p. Gałeckiego, opiekuna obszarników.

Pytamy: kiedyż się to skończy?!

Gdzież jest p. Minister Pracy, dlaczego milczy, czemu nie postawi sprawy powyższej na ostrzu noża?, Zbliżają się miesiące letnie, czas najwyższy skończyć z samowolą policyjną p. Gałeckiego i wyzyskiem żubrów małopolskich, uprawianym w stosunku do robotników rolnych!

J. Kwapiński.

Drobne wiadomości.

Pomnik Jaurèsa, w postaci popiersia na cokole, wznieśli robotnicy paryscy w wielkiej sali Giełdy Pracy 30 kwietnia r. b. 26 kwietnia 1919 r. rozpoczęto zbierać składki na pomnik, które w dn. 20-go kwietnia 1920 r. dosięgły sumy 7.571 franków. Ogłoszono konkurs, w którego wyniku największą ilość głosów uzyskał projekt rzeźbiarza Niclausse'a, któremu też polecono wykonanie pomnika. Poświęcenie pomnika odbyło się w sposób uroczysty, przy udziale orkiestry i śpiewaków. Lévy-Bruhl wygłosił odczyt o życiu Jaurèsa.

Święto majowe.

BORYSŁAW.

(Korespondencja własna).

Tegoroczne święto majowe wypadło w Borysławiu imponująco. Ustała praca; wszystkie sklepy zamknięto i wstrzymano ruch kołowy.

O godz. 1-ej odbyło się zgromadzenie na pl. Wiktorja, skąd, po wysłuchaniu przemówień tow. tow.: Moraczewskiego, Suwały, Przewłockiego, Markowskiego, Markowskiej i Halucha i po przyjęciu rezolucji C. K. W., kilkutysięczny pochód ruszył na plac Spółdzielni Spożywczej, gdzie zabrał głos tow. Markowski.

Z pomiędzy niesionych w pochodzie tablic z hasłami odezwy majowej C. K. W. wyróżniała się tablica Zw. Młodzieży Robotniczej „Siła", i zwracały uwagę dzieci robotników, maszerujące za sztandarem.

Przemówienie na pl. Wiktorji przygodnego komunisty, który, deklamując na temat „jednolitego frontu", rzucał oszczerstwa na P. P. S. i przywódców miejscowych organizacji zawodowych, nie znalazło wśród zebranych żadnego posłuchu.

Ogólne oburzenie wzbudziło zachowanie się policji, która dnia 1-go maja paradowała po ulicach Borysławia z bagnetami. Porządku pilnowała, jak zwykle w dn. 1 maja, milicja robotnicza. Robotnicy nie pozwolili aresztować jednego z uczestników pochodu, na którego rzuciła się policja.

W pochodzie brało udział dużo robotników Ukraińców, pomimo, że oficjalny ich obchód, organizowany przez Radę Robotniczą U. P. S. D. odbył się osobno, o godz. 11 przed południem.

PRZEMYŚL.

(Korespondencja własna).

Obchód pierwszomajowy miał przebieg nadzwyczaj imponujący. Praca stanęła wszędzie. Na zgromadzeniu przemawiali tow. tow.: poseł dr. Liberman, Feluk, Jasiński i Nowoświat, poczem przyjęto rezolucję majową C. K. W.

Imponujący pochód przeszedł głównemi ulicami miasta i rozwiązał się na Rynku, po ponownem przemówieniu tow. posła Libermana.

Wieczorem odbyło się przedstawienie dramatu robotniczego p. t. „Pokonani — zwycięzcami" i koncert, następnie w sali Klubu Robotniczego urządzono zabawę taneczną.

MYŚLENICE.

(Korespondencja własna).

Poraz pierwszy urządziliśmy w Myślenicach obchód 1 maja. Pochód robotniczy, który z orkiestrą na czele uroczyście przeszedł przez miasto, otworzył wreszcie oczy naszym wrogom co do siły zorganizowanej klasy robotniczej.

HARKLOWA.

(Korespondencja własna).

Wszystkie kopalnie nafty stanęły w dn. 1 maja.

O godz. 12½ pochód ze śpiewem pieśni robotniczych przeszedł przez miasto, poczem odbyły się przemówienia. Następnie odbyła się zabawa taneczna, która trwała do późnej nocy.

Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 308.

Sejm polski jets niewątpliwie oryginalny pod jednym względem: w żadnym bodaj parlamencie nie mowi się tak mało o polityce zagranicznej, jak w naszym. Trzeba dopiero wyjątkowych okazji, jak np. nieuniknionych ratyfikacji umów z państwami obcemi, aby na plenum Izby weszły sprawy zagraniczne. Ale i wtedy większość sejmowa starannie unika szerszej dyskusji. Bez dyskusji miała się odbyć wczoraj ratyfikacja umów z Francją, jednak Z. P. P. S. zastrzegł sobie głos na plenum dla uzasadniego swego stanowiska, odrębnego od stanowiska referenta większości p. St. Grabskiego. P. Grabski zalecał przyjęcie łączne ratyfikacji wszystkich czterech umów z Francją: politycznej i gospodarczych, podnosząc jednak, że umowa handlowa korzystniejsza jest dla Francji, niż dla nas, a umowa naftowa daje wręcz jednostronne korzyści Francji. Tow. Perl imieniem Z. P. P. S. oświadczył, że wobec połączenia sprawy ratyfikacji umowy politycznej z ratyfikacją krzywdzących Polskę umów handlowej i naftowej — posłowie socjalistyczni wstrzymują się od głosowania nad ustawami ratyfikacyjnemi. Tow. Perl przytem omówił całokształt naszej polityki zagranicznej w związku z odbywającą się konferencją genueńską podnosząc konieczność prowadzenia takiej polityki sojuszów i porozumień międzynarodowych, która zapewniłaby Polsce korzyści i zmuszała do ustępstw w doniosłej wagi sprawach gospodarczych i nie narażałaby na szwank naszej samodzielności i niezależności.

Ponieważ po przemówieniu tow. Perla przy drugiem czytaniu przerwano dyskusję, p. Hirszborn skorzystał z trzeciego czytania, aby wygłosić przemówienie nudne i długie, jak artykuły wstępne „Naszego Kurjera", którego p. Hirszhorn jest naczelnym publicystą i „Politicusem". Krytyka obecnej polityki zagranicznej Polski zakrawała mocno na zachwalanie niedoszłego sojuszu angielsko - włosko-niemiecko - rosyjskiego, do którego p. Hirszhorn chciałby włączyć Polskę.

Wszystkie umowy ratyfikowano olbrzymią większością, przy wstrzymaniu się od głosowania Z. P. P. S.

***

Dyskusja nad ordynacją wyborczą zbliża się ku końcowi. Odbywa się obecnie nad jednym z najważniejszych rozdziałów, o sposobie obliczania i rozdziału mandatów z list okręgowych i państwowych. Dokoła tej sprawy rozegra się najzawziętszy bój. Tymczasem piastowcy, krocząc konsekwentnie po linii utrącania mniejszych stronnictw, wnieśli poprawkę, aby do mandatów z list państwowych miały prawo te stronnictwa, które zdobędą mandaty conajmniej w 8 okręgach, a nie w trzech, jak uchwaliła komisja. Tow. Czapiński i Niedziałkowski natomiast bronili poprawek Z. P. P. S., zmierzających ku temu, aby listy państwowe były naprawdę korektywą wyborów proporcjonalnych, a nie nowym przywilejem dla wielkich stronnictw. Obrady nad tym rozdziałem przeniesiono na następne posiedzenie.

***

Nowy minister handlu i przemysłu Ossowski nieszczęśliwy miał debiut w Sejmie. Prosił o odroczenie sprawy urlopów dla pracowników, bo... nie zapoznał się z projektem. Panie ministrze! czy nie wstyd wychodzić z takiemi propozycjami przed Sejm? Przecież ministerjum przemysłu i handlu miało czas zająć stanowisko w tej sprawie w ciągu całego roku i są tam urzędnicy, którzy na sprawie tej znają się i mogliby w Sejmie wystąpić. Ambicją pp. ministrów powinno być ułatwianie Sejmowi pracy prawodawczej, nie zaś utrudnianie.

ORDYNACJA WYBORCZA.

Obliczenie dzielnika wyborczego.

Po odczytaniu interpelacji przystąpiono do dalszych obrad nad ordynacją wyborczą.

Po przedyskutowaniu kilku artykułów natury ściśle technicznej, do art. 90 głos zabrał *tow. Liberman* i uznał go za najważniejszy artykuł w całej ordynacji, jako ustanawiający sposób obliczenia dzielnika wyborczego. Według mówcy w Krakowie głosowałoby około 70.000 osób. Przypuszczalnie na P. P. S., Str. Mieszcz. padłoby po 20.000 głosów, na Zw. Lud. - Nar. 15.000, Żydzi 10.000. Tymczasem, gdyby zastosować system proponowany przez komisję, Kraków w najlepszym razie mógłby wybrać tylko jednego posła. Byłby nim prawdopodobnie przedstawiciel P. P. S., lub Str. Mieszcz.-Demokr. Gdyby zaś zastosować się do poprawki P. P. S., to w edle zasady de Hondta wszystkie cztery mandaty byłyby obsadzone. To samo dotyczy Lwowa. Ofiarą byłby tu Zw. Lud.-Nar.

W tem leży tragizm losu, że walczę o sprawiedliwość, z której korzystać będzie narodowa demokracja. Stronnictwa, które przypuszczają, iż na podstawie tej ordynacji wzmogą się na siłach, mogą się grubo zawieść, gdyż nie należy ufać powiedzeniu Bismarcka, że Pan Bóg jest zawsze za silnemi batalionami. Przy ordynacji wyborczej Pan Bóg może te bataljony opuścić.

Nie zaprzątajmy sobie również głowy zbytnią troską o większość w przyszłym Sejmie. Nie potrafiliśmy tej większości wytworzyć przecież w naszym Sejmie. Zastanówmy się też nad tem, że utrącając średnie i małe stronnictwa, nie dopuścimy do prac prawodawczych wielu zdolnych i pożytecznych sił, jakie posiadają. Mówca apeluje do większości, aby mimo uchwał stronnictw w tej materji, poddała swe stanowisko rewizji i poparła poprawkę mniejszości.

P. Fichna (N. P. R.) przestrzega przed narzuceniem ordynacji przez sojusz dużych stronnictw przy poparciu „Wyzwolenia". Co do sposobu obliczenia, popiera poprawkę P. P. S.

P. Buzek sprzeciwia się metodzie obliczania de Hondta, który sprzyja stronnictwom małym. Im jakie stronnictwo jest silniejsze, temby mniej dostało.

Sprawa obliczania przy listach państwowych.

Przystąpiono do łącznej dyskusji nad art. 94 do 96, które mówią o sposobie obliczania w drugiem i trzeciem skrutynjum. Do art. 94 postawiły Zw. Lud. - Nar. i Piastowcy poprawkę, żądającą, by mandaty, pozostałe do podziału według list państwowych przypadały tylko tym stronnictwom, które przeprowadzą w całem państwie swoich posłów przynajmniej *w ośmiu*, a projekt komisyjny mówi: *w trzech* okręgach wyborczych.

Tow. Czapiński dowodzi, że gdyby przyjęto tę poprawkę, to te trzy artykuły razem stanowiłyby cios, wymierzony w stronnictwa stosunkowo mniejsze, robotnicze. Sensem listy państwowej jest uzupełnić zasadę równości wyborczej, zagwarantowanej przez konstytucję, tak by wyborca nietylko głos oddawał, lecz także wiedział, że ten jego głos zostanie zużytkowany, że nie przepadnie, lecz znajdzie wyraz w składzie sejmu. Te artykuły, a szczególnie poprawka endecji i ludowców, jednak są nie uzupełnieniem, lecz uszczupleniem demokracji, są złamaniem konstytucji. Więc gdyby w Polsce trzy stronnictwa robotnicze: socjaliści, N. P. R. i chadecy zdobyli wszystkie mandaty w 7 okręgach i gdyby w innych okręgach zostały resztki ich głosów, wynoszące razem miljony, to jednak wszystkie razem nie będą miały dostępu do listy państwowej. A idzie tu o warstwy robotnicze, miejskie, inteligenckie, warstwy i klasy, reprezentujące wyższe formy życia gospodarczego i kulturalnego.

Art. 98 mówi, iż nie wolno mieć z listy państwowej więcej mandatów niż 50% tej ilości, którą zdobyło w okręgach. Dotyka to znowu specjalnie te stronnictwa, które będą rozporządzały ogromnemi resztkami i nie będą ich mogły wyzyskać.

Art. 99 w nowej formie daje premję stronnictwom wielkim, bo mówi, iż w trzeciem obliczaniu głosów w razie cyfry jednakowej mandat zdobywa większe stronnictwa, a nie mniejsze.

Wszystkie trzy artykuły razem są wyrazem dyktatury dwóch wielkich stronnictw, wielkich liczbą, lecz nie rozumem stanu. Musicie się Panowie zdecydować, czy stoicie na gruncie demokracji, czy zamaskowanej dyktatury, czy chcecie naśladować przykład sowietów rosyjskich, które tak obmyśliły wybory, żeby na zjazdach i wogóle w rozstrzygających instancjach zapewnić przewagę sowietom robotniczym i żołnierskim — naśladujecie ten przykład tylko oczywiście na korzyść warstw innych. To jest nagi gwałt i rabunek dokonany na klasie robotniczej i na stronnictwach miejskich.

P. Rataj (P. S. L.) zapewnia, że niema sojuszu między endecją a piastowcami. Zbieg poprawek jest wynikiem „możności demokratycznego (!?) i parlamentarnego myślenia". Mówcy zależy na tem, aby przyszły sejm miał większość, w której skład muszą wejść istotne stronnictwa a nie mafje. Mówca wnosi o przyjęcie swej poprawki, aby prawo do mandatów z list państwowych, miały listy, które zyskają *ośm* mandatów w okręgach.

P. Bagiński („Wyzwolenie"), mówi bardzo długo, usprawiedliwiając stanowisko swego klubu w sprawie ordynacji wyborczej. Idzie mu również o większość w przyszłym Sejmie. (*Tow. Niedziałkowski:* Powiedz, czy ma być 8, czy 3). Ze względu na mniejszości narodowe możemy się oświadczyć tylko za ograniczeniem do 3-ch okręgów. (*P. Rosset:* Od tego trzeba było zacząć). Co się tyczy ilości mandatów, które każde stronnictwo może uzyskać z listy państwowej, to klub nasz dał się przekonać wywodom posłów socjalistycznych i N. P. R-owców, zgadza się na ich poprawkę.

P. Harasz wnosi, aby zamiast „trzy" umieścić „pięć".

Na tem odroczono dyskusję nad ordynacją wyborczą.

RATYFIKACJA UMÓW Z FRANCJĄ.

Następnie *p. St. Grabski* w imieniu komisji spraw zagranicznych referował sprawę ratyfikacji umów: politycznej, naftowej, handlowej i dwustronnej, zawartych między Francją a Polską.

Umowa polityczna nie wymaga bliższego uzasadnienia, bo daje tylko prawny wyraz istniejącemu już sojuszowi. Mówca przytacza punkty umowy, którą podaliśmy w pełnem brzmieniu w „Robotniku" przed kilku dniami.

Z umów handlowych pierwsza bilateralna, reguluje stosunki, jakie wypłynęły dla obywateli obu stron podczas i wskutek wojny. W praktyce umowa ta daje nam większe korzyści, zresztą jest oparta na równomierności.

Tego nie można już powiedzieć o konwencji handlowej. Polska zobowiązuje się dla towarów francuskich stosować cła zawsze najniższe, jakie przyznamy w umowach celnych jakiemukolwiek innemu państwu, Francja nam tego prawa nie przyznaje, bo nie przyznaje go żadnym innym państwom. Pozatem my przyznajemy Francji jeszcze obniżenie ceł dla pewnych towarów, po części przedmiotów zbytku. Niewątpliwie konwencja ta daje Polsce pewne korzyści ekonomiczne, jednak korzyści Francji są znaczniejsze.

Także umowa naftowa jest dla Francji korzystniejsza, bo prawie wyłącznie jednostronna. Zapewnia nam ona przypływ kapitału francuskiego, ale korzyści bezpośrednie ma z tego prawie tylko Francja. Zapewniamy np., że ceny nafty dla konsumcji wewnętrznej nie będą niższe, niż to jest konieczne dla należytego oprocentowania kapitału francuskiego, zwalniamy ten kapitał od podatków od kapitału i t. p. Dla Francji jest rzeczą ważną, że przyjdzie pierwsza w nasz przemysł naftowy na tak dogodnych warunkach.

Ratyfikacja umów przez Sejm nie jest tylko formalnością, bo ma doniosłe znaczenie dla całego pokoju w Europie, jako przeciwwaga do sojuszu bolszewicko - niemieckiego w Rapallo. Stwierdzając niepewność sytuacji w związku z konferencją genueńską, mówca podnosi, że gdy się szuka jakiegoś traktatu gwarancyjnego — najściślejsze porozumienie między Francją, Polską, Małą Ententą i państwami bałtyckiemi — jest barjerą między dwoma najniebezpieczniejszymi czynnikami niepokoju i dlatego ta ratyfikacja ma doniosłe znaczenie.

Przemawia następnie *tow. Perl*, którego przemówienie podajemy na czele numeru.

P. Hirszhorn zastrzegając się, że nie jest bynajmniej przeciwny umowie z Francją, wątpi, czy należało zawierać umowę jednostronną z jednym tylko aljantem, skoro interesy aljantów rozchodzą się. Jest zdania, że przyjaźń Francji będzie wątpliwa, z chwilą powstania „trzeciej Rosji".

Mówca krytycznie zapatruje się również na umowę z Czechami i na porozumienie z Małą Ententą, uważa, że z konferencji genueńskiej prawie nic nie mamy, że Francja Polskę tam mało popiera, a p. Barthou o nas zapomniał. Twierdzi, że nie można zawierać sojuszów ponad głowami sąsiadów (Rosji i Niemiec).

Przemówienie p. Hirszhorna wywołuje protest *p. Rosseta*, który kończy swe przemówienie okrzykiem: „W przyjaźni z Francją, ku postępowi ludzkości!" (Brawa i oklaski).

Referent *p. Grabski*, nie wdając się w dyskusję z p. Hirszhornem, stwierdza, iż nieprawdą jest jakoby nasze granice były otwarte. Nie możemy dopuścić, aby je traktowano, jako kwestję otwartą. A sojusz z Francją daje nam do tego podstawę. (Brawa).

Wszystkie cztery traktaty Izba ratyfikowała w drugiem i trzeciem czytaniu jednogłośnie.

Towarzysze nasi wstrzymali się od głosowania. Po przegłosowaniu ustaw ratyfikacyjnych rozległy się oklaski i okrzyki na cześć Francji.

Następnie *p. Tarnawski* referował ustawę o przystąpieniu Polski do konwencji haskiej. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

URLOPY DLA PRACOWNIKÓW.

Ks. Kaczyński zdał sprawę z wniosku posła Gdyka w sprawie urlopów dla pracowników.

Projekt ustawy głosi, że pracownicy, zatrudnieni w przemyśle i handlu otrzymują 8-dniowy płatny urlop po roku pracy, a 15 dni po 3 latach. Umowy zbiorowe lub indywidualne korzystniejsze dla pracownika pozostają w mocy. Winni przekroczenia przepisów tej ustawy podlegają grzywnie do 50.000 mk. Drobne zakłady, zatrudniające 4 lub mniej pracowników, nie podlegają przepisom tej ustawy.

P. Krajna (Zj. Mieszcz.) wnosi o odesłanie projektu do komisji przemysłowo-handlowej. Wniosek ten jednak *odrzucono*.

P. Waszkiewicz (N. P. R.) wytyka wady ustawy, która jest jednak pierwszym krokiem i powinna być uchwalona.

Tow. Ziemięcki. Jeżeli ustawa ta ma osiągnąć swój cel, to muszą być usunięte jej najważniejsze wady. W art. 1 rażącą niesprawiedliwością jest to, że się pozbawia urlopu tę grupę robotników, która pracuje w warunkach najbardziej uciążliwych, t. j. robotników w mniejszych zakładach przemysłowych. Co się tyczy pracowników handlowych, to art. 2 niesłusznie przyznaje urlopy tylko tym, którzy pracują umysłowo. To samo odnosi się do pracowników w biurowości. Następnie co do jednej kategorji, mianowicie do górników i wiertaczy, nie można uzależniać czasu urlopu od czasu pracy w danym przemyśle, gdyż robotnicy ci często zmieniają miejsce swej pracy. Najważniejszą jest jednak poprawka, która domaga się skreślenia art. 6. Ten artykuł, wysunięty na komisji przez przedstawiciela Rządu, przekreśla całą ustawę, gdyż przyznaje Ministrowi prawo ustanawiać wyjątki od tej ustawy bez wszelkiego ograniczenia, jak mu się żywnie podoba. Bez skreślenia tego artykułu ustawa ta nie jest wcale ustawą. Co się tyczy innych poprawek, to oczywiście klub nasz będzie głosował za wszystkiemi poprawkami, które zwiększają korzyści dla robotnika, ale pragnę przestrzec kluby robotnicze przed licytacją w tym kierunku, gdyż boję się, żeby nie skorzystał ten trzeci, t. j. te grupy, które tylko czekają na to, aby sprawę odroczyć.

P. Rudnicki (endek), który jak mu wytknął tow. Żuławski, w komisji głosował za tym projektem, zaproponował odesłanie ustawy do komisji, przeciwko czemu wystąpił *p. Gdyk*.

Zupełnie niepotrzebnie zabrał głos min. handlu *Ossowski*, tłumacząc się, że ustawę otrzymał do ręki po raz pierwszy przed kilku godzinami i prosi o kilka dni czasu na zorjentowanie się. Nie jest zasadniczym przeciwnikiem tej ustawy, twierdzi jednak, że jest ona opracowana z małem zrozumieniem istoty przemysłu.

Tow. Diamand. Wniosek ten raz już był przegłosowany, dlatego drugi raz nie może być poddany pod głosowanie.

Marszałek zarządził odczytanie zgłoszonych poprawek, poczem oświadczył, że już ze względu na poprawki, *proponuje odłożyć głosowanie do następnego posiedzenia*. Tak też uchwalono.

STRAJK DOZORCÓW DOMOWYCH.

Przystąpiono do wniosku nagłego p. Gdyka o załatwieniu zatargu z dozorcami domowymi.

Ks. Kaczyński wniósł rezolucję, upoważniającą Rząd do skorzystania z uprawnień przysługujących mu do załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy pracownikami a pracodawcami rolnymi w celu jaknajszybszego uregulowania warunków materjalnych dozorców doomwych, a tem samem do zlikwidowania zatargu. Jednocześnie przedłożył ustawę o powołaniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Tow. Ziemięcki wnosi do tej ustawy poprawki, zmierzające do zabezpieczenia akcji zawodowej wobec Komisji Rozjemczej, oraz powołania do tej komisji przedstawicieli zrzeszeń lokatorów. Domaga się też ustalenia terminu wygaśnięcia tej ustawy na 1 maja 1923 r.

Wnioskom tym sprzeciwili się chadecy *Gdyk i ks. Kaczyński*. Wobec braku quorum głosowanie odłożono do najbliższego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek.

Kronika sejmowa.

Z KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Wczoraj w komisji p. St. Grabski referował umowy z Francją. P. Grabski poleca umowy te do ratyfikacji z motywów politycznych. Tow. Perl wystąpił przeciwko przedkładaniu umów w taki sposób, jak to stale u nas się dzieje, podkreśla, że umowy gospodarcze powinny być przedłożone również komisji handlowo - przemysłowej, stawia odpowiedni wniosek, poczem występuje przeciwko łączeniu umowy politycznej z gospodarczemi i krytykuje umowy gospodarcze.

Wszyscy następni mówcy zgodzili się z tow. Perlem, że niewłaściwe jest traktowanie komisji przez Rząd, ale że sprawy nie można odkładać. Przedstawiciel Min. Spraw Zagr., p. Olszewicz, udzielił fachowych wyjaśnień w sprawie umów gospodarczych.

Tow. Perl oświadczył, że wniosek swój w sprawie przesłania umów gospodarczych do komisji przemysłowej cofa — ponieważ komisja nie chce sprawy odkładać. Natomiast oświadcza, że wobec połączenia umowy politycznej z gospodarczemi i niezakomunikowania komisji konwencji militarnej — wstrzymuje się od głosowania. Poczem uchwalono polecić Sejmowi umowy do przyjęcia — wszystkimi głosami przy wstrzymaniu się tow. Perla.

P. Ponikowski odczytał depeszę min. Skirmunta, że odpowiedź Sowietów na memorandum przyjęto naogół nieprzychylnie, że konferencja zapewne wkrótce się skończy i że do omawiania sprawy Wilna i Galicji Wschodniej zapewne nie dojdzie.

WNIOSEK Z 12 MAJA O ZMIANIE USTAWY Z 11 MAJA.

Na onegdajszem posiedzeniu Sejm uchwalił ustawę o uchyleniu ograniczeń w sprawach spadkowych dla kobiet na kresach wschodnich, postanawiając m. in., że ustawa obowiązuje 10 lat wstecz. Ustawę po referacie p. Mieczkowskiego z klubu Dubanowicza, jak to często bywa w Sejmie, przy powszechnej wrzawie szybko uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu, tak, że tow. St. Bagiński z Wilna nawet nie zdążył postawić wniosku o odesłanie ustawy napowrót do komisji z powodu trudności, jakie nastręcza choćby to postanowienie o działaniu ustawy wstecz. Wobec uchwalenia ustawy powstała konieczność niezwłocznej jej nowelizacji i oto posłowie wileńscy z inicjatywy tow. Bagińskiego postawili już wczoraj, nazajutrz po uchwaleniu, wniosek o zmianie w uchwalonej ustawie.

Z KOMISJI WOJSKOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji wojskowej obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Wybrano podkomisję, która ma opracować brzmienie art. 54, 55 i 56, traktujących o odroczeniach służby wojskowej jedynym żywicielom i osobom, odbywającym studja wyższe.

BUDŻET MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Komisja skarbowo - budżetowa rozpatrywała wczoraj w dalszym ciągu preliminarz budżetowy Min. spraw wewnętrznych.

Przy dziale V, traktującym o urzędzie walki z lichwą i spekulacją, referent pos. Trzciński zaproponował przyjęcie kwot preliminowanych, przeciwko czemu opowiedzieli się tow. Diamand i Pączek, domagając się podwyższenia kwoty, przeznaczonej na urząd walki z lichwą, do 200 miljonów mk. Komisja jednak, zgodnie z propozycją min. skarbu, uchwaliła wyasygnowanie kredytów na urząd walki z lichwą tylko do 30 czerwca r. b. Tow. Pączek zastrzegł sobie votum mniejszości.

W dziale IV o policji państwowej referta wyraził wątpliwość co do otrzymania przez Skarb sumy 4,811 miljonów, preliminowanych jako wpływ od samorządów na utrzymanie policji, która, jego zdaniem, zbyt mało obsługuje związki samorządowe.

Tow. Pączek poddał ostrej krytyce działalność policji.

Odpowiadając na zarzuty, czynione policji, przedstawiciel min. spraw wewn. zaznaczył, że w ostatnich czasach sprawność policji znacznie wzrosła, czego dowodem skuteczne tępienie bolszewizmu. Co do zarzutu, skierowanego pod adresem policji śledczej, że biciem wymusza zeznania, to został wydany bezwzględny zakaz bicia aresztowanych, a winni nadużyć oddawani są natychmiast do dyspozycji władz sądowych.

Na popołudniowem posiedzeniu tow. Diamand i Pączek, nawiązując do przemówień przedstawicieli Rządu, w dalszym ciągu stwierdzili, że jednak stosunki nie są tak idylliczne, że w policji panuje duch antikonstytucyjny, system bicia i maltretowania obywateli.

Większość komisji uchwaliła budżet policji bez zmian, jako też cały preliminarz budżetu min. spr. wewn.

Uchwalono rezolucję, wzywającą Rząd do jaknajszybszego wniesienia do Sejmu ustawy, zabezpieczającej byt rodzin po policjantach, poległych podczas pełnienia obowiązku na posterunku.

Szczegółowe sprawozdanie z przemówień tow. Diamanda i Pączka podamy w jednym z najbliższych numerów.

Kronika polityczna.

ZJAZD STR. MIESZCZAŃSKIEGO.

Dn. 5 i 6 maja odbył się w Warszawie zjazd zarządów dzielnicowych: Pol. str. mieszcz. Małopolski, Zjedn. Mieszcz., Str. Narod. Postęp., b. Kongresówki, Zjedn. Mieszcz. Ks. Pozn. oraz Stron. Pomorza. Na zjeździe tym uchwalono, że wszystkie dotychczasowe organizacje mieszczańskie w Polsce łączą się w jedną organizację, przyjmując jeden program i jedną wspólną nazwę: „Polskie Zjednoczenie Mieszczańskie Narodowo - Postępowe" z siedzibą zarządu głównego w Warszawie. Powołano specjalną komisję, która na następnym zjeździe przedstawi projekt programu i statutu.

Tymcz. rada naczelna ma zwołać kongres mieszczański w drugiej połowie czerwca r. b.

***

Min. rolnictwa Raczyński podaje się do dymisji i obejmuje stanowisko podsekretarza stanu w Min. rolnictwa.

***

P. August Zaleski wraca jutro do Genui.

***

Poselstwo jugosłowiańskie kategorycznie zaprzecza wiadomościom, podanym przez dzienniki włoskie o proklamowaniu Chorwackiej Republiki.

Proces krakowski.

PRZEMÓWIENIA STRON.

Kraków, 12 maja, g. 6 po poł. (Telef.). Dziś w ostatnim dniu rozpraw przeciwko Hoffmanowi i tow., oskarżonym z art. 58-go Austr. Kod. Karnego — o zdradę stanu, pierwszy przemawiał prokurator Sozański. Przemówienie jego słabe przeminęło niepostrzeżenie.

Świetne przemówienia obrony wywołały wielkie wrażenie. Obrońcy w osobach dra Heskiego, dra Rozenzweiga, dra Woźniakowskiego i dra Brossa nawiązywali do procesu, jaki w tej samej sali odbywał się przed 37-u laty przeciw pierwszym bojownikom socjalizmu polskiego — Waryńskiemu i tow., w którym przysięgli wydali jednomyślny werdykt uwalniający.

WYROK UNIEWINNIAJĄCY.

Kraków, 12 maja, g. 9 w. (Telefonem). Po przeszło dwugodzinnych naradach przysięgli wydali o g. 8 wiecz. werdykt, uwalniający jednomyślnie członków P. P. S. Hoffmana i Bednarczyka, zaś dra Bol. Drobnera, Bluma i dra Wodeckiego—większością głosów.

Równocześnie przysięgli odczytali jednomyślnie przyjętą rezolucję, dającą wyraz ubolewaniu co do praktyk defensywy krakowskiej z powodu niejasnych i nieprawdziwych zeznań jej konfidentów.

Trybunał na podstawie werdyktu ogłosił wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych. Ponieważ ze strony prokuratora nie zostało zgłoszone zażalenie nieważności — oskarżeni zostali natychmiast wypuszczeni na wolność.

Konferencja genueńska.

Konferencja wobec odpowiedzi rosyjskiej

STANOWISKO BOLSZEWIKÓW UTRUDNIA DYSKUSJĘ.

Paryż, 12 maja. (PAT). Półurzędowy komunikat, wydany dziś w nocy, stwierdza, że podczas wczorajszych rozmów wieczornych między Lloyd Georgem a Barthou i Szancerem stwierdzono jednomyślnie, że nieprzejednane stanowisko bolszewików utrudnia dalsze prowadzenie dyskusji.

Prawdopodobnie na posiedzeniu podkomitetu zapadnie postanowienie wysłania do delegacji rosyjskiej energicznej noty z krytyką odpowiedzi sowieckiej. Lloyd George ma ułożyć odpowiedź. Jest prawdopodobne, że w czasie prac ekspertów Lloyd George będzie usiłował pozyskać sowiety dla paktu gwarancyjnego. Odpowiada to interesom Polski i Rumunji.

Zapowiedziane na wczorej posiedzenie podkomisji politycznej odłożono na dziś.

STANOWISKO FRANCJI.

Genua, 12 maja. (PAT). Stanowisko Francji w dyskusjach nad sprawami rosyjskiemi jest zupełnie jasne. Francja nie podpisała memorandum z dnia 2 maja, zachowuje więc wszelką swobodę. W dalszych ewentualnych rozprawach Francja będzie prawdopodobnie występowała, zarówno jak i Belgja, jedynie w charakterze półurzędowym. Przedstawiciel Francji ograniczyłby się do złożenia prostej deklaracji za odłożeniem konferencji i nie przeciwstawiałby się utworzeniu komisji rzeczoznawców, mającej zbadać zagadnienie rosyjskie. Możliwe jest, iż delegacja francuska będzie dążyła na to, by konferencja odbyła w poniedziałek i wtorek ostatnie posiedzenia plenarne.

ABSTYNENCJA DELEGACJI FRANCUSKIEJ.

Wiedeń, 12 maja. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Poincare oświadczył wczoraj dziennikarzom francuskim, że delegacja francuska nie otrzymała polecenia opuszczenia Genui, lecz tylko polecenie, aby nie brała udziału w ewentualnych dalszych naradach nad kwestją rosyjską.

ZDANIE DELEGACJI ANGIELSKIEJ.

Genua, 11 maja. (PAT). Zdaniem delegacji angielskiej, odpowiedź rosyjska winna być uważana za podstawę do dalszej dyskusji. Sekretarz Lloyda George'a, sir Edward Grig, oświadczył przedstawicielom prasy, że delegacja nie była nigdy tego zdania, iż Rosjanie winni na przedstawione im memorandum odpowiedzieć kategorycznie „tak" lub „nie", gdyż odpowiedź taka w podobnych rokowaniach jest zupełnie niemożliwa. Grigg zaznaczył, że pierwsza część dpowiedzi rosyjskiej jest dość pustą polemiką, która odpowiada zwyczajom bolszewików. Prawdziwa treść dokumentu zawarta jest dopiero w jego części ostatniej, w której memorjał stwierdza, że od Rosji żąda się bardzo poważnych i ciężkich zobowiązań, dając jej w zamian za to czcze obietnice. Rosjanie pragną kwestję skonkretyzować, t. z. domagają się, ażeby określić dokładnie ich zobowiązania, a równocześnie wysokość kredytów, których udzielenia żądają od Europy. Według poglądów delegacji angielskiej, odpowiedź rosyjska zawiera jednak momenty dodatnie i zadowalające. Jest to ta część odpowiedzi, w której Rosja daje wyraz swemu pragnieniu pokoju oraz gotowości przystąpienia do paktu o nieagresji.

KRYTYKA SZANCERA.

Genua, 12 maja, (PAT). Włoski minister spraw zagranicznych Schanzer na konferencji w Casa della Stampa wobec dziennikarzy wszystkich krajów przedewszystkiem poddał ostrej krytyce odpowiedź rosyjską, a zwłaszcza jej część polemiczną, nazywając ją propagandą, mającą na celu wykazanie nieustępliwości rosyjskiej. Następnie Schanzer rozważał konkluzje i wnioski, proponowane przez Rosjan, uznając je za nacechowane tendencją kompromisową i mogące służyć za realną podstawę do dyskusji. Pozatem polemizował z odpowiedzią sowietów, dowodząc, że wszystkie państwa, poświęcając sumę 20 miljonów funtów szterlingów dla konsorcjum odbudowy Rosji, wykazują tendencje, których Rosja nie powinna lekceważyć. Włochy, uczestnicząc w kapitale konsorcjum w 1/8, czynią dla swego budżetu wysiłek poważny, świadczący o ich dobrej woli. Proponowany przez Rosjan komitet rzeczoznawców Schanzer uważa za potrzebny, bowiem prace jego umożliwią przyspieszenie pomyślnych konkretnych wyników. Na zapytanie w sprawie Galicji Wschodniej, Schanzer odpowiedział z zakłopotaniem, że podkomisja polityczna ma tę sprawę badać, nie będzie jej jednak rozstrzygała, bowiem nie należy to do kompetencji podkomisji. Na zakończenie minister Schanzer oświadczył, iż idzie podpisywać traktat handlowy polsko-włoski.

Szczegóły odpowiedzi

ZAKOŃCZENIE ODPOWIEDZI ROSYJSKIEJ.

Genua, 11 maja. P.A.T. Końcowy ustęp memorjału rosyjskiego opiewa: Rząd rosyjski wysłał swoich przedstawicieli do Genui w tej nadziei, że dojdą oni tutaj do porozumienia z innemi państwami. Osiągnięcie celu powyższego zależy od tego, żeby państwa, które zorganizowały zbrojną interwencję w Rosji zrzekły się przemawiania do Rosji w tonie zwycięzcy do zwyciężonego. Rosja nie została zwyciężona. Jedynym tonem dyskusji, która może doprowadzić do zawarcia układu jest taki ton, który powinien mieć miejsce między państwami pertraktującemi ze sobą na zasadzie równouprawnienia. Rosja gotowa jest poczynić mocarstwom znaczne koncesje, ale tylko pod tym warunkiem, że koncesjom tym będą odpowiadały równowartościowe koncesje strony drugiej na rzecz narodu rosyjskiego. Masy rosyjskie nie przyjęłyby układu, w którym udzielone koncesje nie byłyby wyrównane rzeczywistemi korzyściami. Jedynem wyjściem z trudnej sytuacji byłoby wzajemne anulowanie zobowiązań i kontrpretensji, wynikających z przeszłości między Rosją a innemi państwami, choć i w tym wypadku rząd rosyjski jest zdecydowany uszanować interesy małych posiadaczy. Jeżeli jednakże mocarstwa chciałyby nadal zajmować się rozwiązywaniem spornych kwestji finansowych, istniejących między Rosją i niemi, wówczas możnaby te sprawy przekazać zamianowanej przez konferencję mieszanej komisji rzeczoznawców, której praca rozpoczęłaby się w czasie i na miejscu ustalonem przez wspólne porozumienie. Delegacja rosyjska stwierdza, że wielką przeszkodą, która dotychczas powstrzymywała tok pertraktacji był fakt, że wyżej wymieniona idea wzajemności nie została jeszcze zastosowana przez wszystkie mocarstwa. Delegacja rosyjska nie może jednakże wstrzymać się od zaznaczenia, że przeprowadzone dotychczas rokowania, otworzyły drogę do ściślejszego zbliżenia między Rosją sowiecką a obcemi mocarstwami. Delegacja rosyjska wyraża tedy zapatrywanie, że różnice, które wyłoniły się przy rozwiązaniu trudności finansowych, nie przeszkadzają temu, aby mogły być w Genui rozwiązane inne zagadnienia, interesujące wszystkie kraje, przedewszystkiem zagadnienie gospodarczej odbudowy Europy i Rosji oraz zagadnienia, dotyczące wzmocnienia pokoju. Rosja przybyła na konferencję z zamiarem pojednawczym i żywi nadal nadzieję, że jej dążenie w tym kierunku będzie uwieńczone pomyślnym wynikiem.

CO JESZCZE ZAWIERA MEMORJAŁ SOWIECKI?

Genua, 12 maja. P.A.T. Omawiając memorandum do sowietów z dnia 2 maja, memorandum sowieckie przedewszystkiem stwierdza, że stanowi ono krok wstecz w porównaniu z warunkami, postawionemi Rosji w punktach umowy z willi Albertis z dnia 20 kwietnia, oraz, że jest ono, zdaniem sowietów, zboczeniem z drogi, wytkniętej uchwałami w Cannes. Dalej memorandum nadmienia, że delegacja sowiecka przybyła do Genui z szeregiem projektów, dotyczących kredytów i pożyczek niezbędnych Rosji oraz z listą koncesji przemysłowych, górniczych i rolnych. Komitet rzeczoznawców — mówi memorandum sowieckie — jako warunek przedwstępny przystąpienia do badań nad temi sprawami postawił zobowiązanie się Rosji do uiszczenia długów państwowych oraz zadośćuczynienia pretensjom osób prywatnych. Taka metoda stanęła na przeszkodzie należytemu posuwaniu się najważniejszych prac konferencji. Dalej memorandum utrzymuje, że prywatni kapitaliści przybyli już do Rosji pracować, nie czekając na uregulowanie kwestji długów. Jednakże dla spowodowania wielkiego napływu kapitału zagranicznego do Rosji niezbędne są, jak to przyznaje memorandum sowieckie, gwarancje, dane przez rząd rosyjski oraz w związku z tem konsolidacja międzynarodowego stanowiska tego rządu, która może być wynikiem tylko uznania Rosji sowieckiej de jure. Rosja, świadoma swych obowiązków względem narodu rosyjskiego, przyjmie na siebie tylko takie zobowiązania, których będzie mogła dotrzymać. Polemizując z memorandum mocarstw, memorandum sowieckie przypomina, że rola Rosji nie może być zastąpiona przez rolę żadnego innego państwa i że jej dotkliwy brak na rynku światowym musiał spowodować trudności gospodarcze, w obecnych warunkach nie do naprawienia. Rozwiązanie problematu rosyjskiego winno opierać się na idei, że ofiary, wymagane od Rosji, muszą być zrównoważone ofiarami, poniesionemi na korzyść Rosji. O ile rządowi rosyjskiemu nie będą zagwarantowane środki finansowe, niezbędne dla podźwignięcia sił produkcyjnych kraju, to handel Rosji z zagranicą napotka na trudności nie do przezwyciężenia. Dalej następuje drobiazgowa krytyka poszczególnych artykułów memorandum mocarstw (o czem już donosiliśmy).

Protest Skirmunta i Benesza

Praga, 12 maja. P.A.T. „Prager Tageblatt" donosi z Genui, że podczas konferencji z ministrem Schanzerem minister Skirmunt i dr. Benesz zaprotestowali przeciwko uchwale mocarstw zapraszających co do poruszenia na konferencji genueńskiej kwestji mniejszości narodowych. Minister Skirmunt i dr. Benesz oświadczyli, że poruszenie tej kwestji wywołałoby niepotrzebne podniecenie i nowe konflikty. Dr. Benesz oświadczył podobno, że w wypadku zajęcia się konferencji tą sprawą, państwa Małej Ententy wycofają się z konferencji genueńskiej.

Dokoła konferencji

— Stolica święta nie otrzymała żadnej wiadomości o zawarciu układu między Watykanem, a Sowietami. Zresztą misja delegata apostolskiego w Genui polegała nie na doprowadzeniu do układu z sowietami, lecz na dołączeniu do warunków, stawianych Rosji przez konferencję, warunków pontyfikatu, dotyczących spraw religijnych w stosunkach z sowietami.

— Według wiadomości prasy włoskiej w czwartek minister Skirmunt i de Facta podpisali umowę handlową polsko - włoską.

— W tygodniu przyszłym rozpocznie się w Genui kongres wschodni z udziałem Indji, Persji, Afganistanu, Turcji, Armenji, Mezopotamji, Palestyny, Arabji i Egiptu. Zadaniem kongresu będzie rozpatrzenie wszelkich kwestji wschodnich w stosunku do Europy.

— „Temps" zamieszcza artykuł, krytykujący ostro postępowanie Lloyd George'a, a w szczególności zapowiedź rozpatrywania przez konferencję genueńską spraw Wileńszczyzny oraz Małopolski Wschodniej.

— Finlandzki prezydent ministrów, Vennola, oświadczył, że delegacja finlandzka w Genui weszła w kontakt z Litwą, w spory której z Polską Finlandja nie ma zamiaru się wtrącać.

Sytuacja strajkowa w Łodzi

NIEBEZPIECZEŃSTWO STRAJKU WŁÓKNIARZY ZAŻEGNANE.

Łódź, 12 maja. P.A.T. Wszystkie związki zawodowe w przemyśle włókienniczym zgodziły się na zaproponowaną przez ministra pracy podwyżkę w wysokości 21%, odrzucając natomiast kategorycznie żądanie, by przez dwa miesiące robotnicy wstrzymali się od rewizji ustalonego cennika i od starań o nowe podwyżki. Wobec zgody robotników na proponowaną podwyżkę, niebezpieczeństwo strajku w przemyśle włókienniczym w Łodzi jest zażegnane.

STRAJK METALOWCÓW.

Łódź, 12 maja. A.W. W ostatnich kilku dniach odbyły się pertraktacje między robotnikami a przemysłowcami przemysłu metalowego. Związki robotników metalowych wystosowały żądanie podwyższenia płacy o 75%. Wobec niedojścia do porozumienia wybuchł dnia 11 maja strajk robotników metalowych, który ogarnął szereg większych fabryk, zatrudniających przeszło 5.000 robotników. Dziś wieczorem próbowano dojść do porozumienia, narazie bezskutecznie.)

Katastrofa kolejowa

Poznań, 12 maja. P.A.T. Pociąg pospieszny, t. zw. międzynarodowy, dążący z Berlina do Warszawy, wykoleił się dziś o godz. 2-giej w nocy między stacjami Otusz i Dopiewo. Maszynista pociągu pospiesznego poniósł śmierć na miejscu, zaś palacz odniósł ciężkie rany i zmarł w 2 godziny po katastrofie. Ponadto jeden z konduktorów jest ciężko ranny, jeden zaś lżej. Z pośród pasażerów jedna tylko osoba odniosła lekkie obrażenia. Wszelkie poszlaki wskazują na to, że powodem wykolejenia pociągu pospiesznego było rozmyślne rozkręcenie szyn.

Wiadomości telegraficzne.

— Angielski kanclerz skarbu, Robert Horne, oznajmił w Izbie gmin, iż rząd angielski oświadczył jasno, że nie zamierza udzielić pożyczki Rosji sowieckiej.

— Prezydent Stanów Zjednoczonych przedłożył ustawę o ograniczeniu emigracji do Ameryki na dalsze 2 lata, licząc od 30-go czerwca r. b.

— Estońska agencja urzędowa donosi z Moskwy, że odbyło się tam burzliwe posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego, na którem, na skutek rewelacji Szlapnikowa, rozważano „finansową działalność Trockiego". Szlapnikow dowodził, że Trocki zebrał majątek, wynoszący z górą 30 miljonów rubli złotem.

— Na posiedzeniu Sownarkomu rozważano wniosek Trockiego o zniesieniu w Rosji patryarchatu oraz całej hierarchji duchownej.

— Referentem spraw gdańskich, które będą tematem obrad Rady Ligi Narodów będzie w zastępstwie Ishi'ego Quinones de Leon, referentem w sprawach Litwy pozostaje nadal Hymans. Kwestje mniejszości będą przedstawione przez Clarka, konferencja sanitarna przez Tang - Tsai - Fou.

— W środę przybyli z Gdańska do Genewy: komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej, Pluciński, oraz gen. Hacking.

PRASA ZAWODOWA.

Wyszedł z druku Nr. 2 „Chłopskiej Gazety". Na bogatą treść numeru złożyły się: Artykuł wstępny. O ziemię dla małorolnych i bezrolnych czyli bankructwo polityki ludowców. Darowizna, której nie przyjęto. Poseł Stapiński a wybory. Kwiatki z działalności naszych księży. Bijący ksiądz. Emigracja do Francji. Ksiądz agitator. Co słychać w kraju i co słychać zagranicą. O komasacji. Interpelacja. Ze stosunków folwarcznych. Poradnik gospodarczy. U pszczół. Korespondencje. Cena pojedyńczego numeru wynosi 40 mk.

W sprawie strajku dozorców domowych

Wczoraj delegacja dozorców domowych z natężoną uwagą przysłuchiwała się z galerji obradom Sejmu, w przekonaniu, że Sejm weźmie pod uwagę tę fatalną sytuację, jaka wytworzyła się z powodu długiego strajku i da możność ruszenia z martwego punktu.

Innego jednak zdania był Sejm. Referent ks. Karczyński zgodził się niefortunnie na przesunięcie porządku dziennego sprawy zatargu dozorców domowych z punktu 7-go na 8-y, t. j. ostatni. I właśnie kiedy przy końcu sprawą dozorców domowych weszła pod obrady, okazało się, iż liczba posłów jest niewystarczająca (mniej niż 110 posłów), wobec czego głosowanie nad wnioskiem p. marszałek Sejmu odłożył do następnego posiedzenia (wtorek dn. 16 maja) — do czego solidarnie pomagała prawica sejmowa, żądając przeliczenia obecnych na sali. Na tę prawicę sejmową większość dozorców głosowała, niosąc do urny wyborczej tę 10-kę, która tak wiele obiecywała dozorcom, a która obecnie stara się wszelkiemi sposobami przewlec strajk, złamać go, używając do tego najróżnorodniejszych środków, jak przewlekanie uchwalenia przez Sejm uchwał, masowe wydalanie dozorców, eksmitowanie bezwzględne itp. Kiedy jak kiedy, lecz w obecnym strajku dozorcy domowi powinni sobie uprzytomnić, kogo należy wybierać do Sejmu i jak przyszykować się do walki o polepszenie bytu.

Gdyby Sejm uchwalił wczoraj wniosek, który jednomyślnie przyjęty został na komisji prawniczej Sejmu, należałoby oczekiwać likwidacji strajku dozorców około środy lub czwartku, nieuchwalenie wniosku przeciąga strajk conajmniej do końca przyszłego tygodnia. Gr.

CYRK Dziś d. c. Międzynarodowego Turnieju Walki. 1) DECYDUJĄCE spotkanie dwuch świetnych techników Saurer i Wehram. 2) Murzyn Anglio contra WILDMAN. 3) Szulc i Miske. Pocz. przedst. 8.15, walk— około 10-ej.

Dr. Jan AŁAPIN Królewska № 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. i skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5—7½ w

! Precz z tandetą!
NA RATY
na bardzo dogodnych warunkach
Wykwintne Okrycia damskie i Ubiory męskie
w wielkim wyborze ostatnie fasony
Nowolipie 30 m. 8, front II piętro.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Do towarzyszy, przybyłych z Ameryki. Niniejszem Sekretarjat Generalny P. P. S. uprasza towarzyszy, przybyłych z Ameryki o przybycie dziś, dn. 13 maja b. r. o godz. 5-ej po poł. do lokalu „Robotnika", ul. Warecka 7, w celu omówienia szeregu ważnych spraw.

Okręgowy Komitet Robotniczy. W sobotę, dn. 13 b. m. o godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Okr. Kom. Rob. Sprawy b. ważne.

Towarzysze, przedstawiciele dzielnic, stawcie się licznie!

Ruch zawodowy:

Związek prac. miejskich (Warecka 7 m. 4). Dziś punktualnie o godz. 5 pp. w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Sekcji gospodarczej Zw. prac. miejskich. Obecność czł. Sekcji jest obowiązkowa.

— Jutro punktualnie o godz. 10 r. w lokalu Związku (Warecka 7 m. 4) odbędzie się posiedzenie Zarządu. Proszeni są o punktualne i bezwarunkowe przybycie tow. tow.: Milwicz Władysław, Michalak Antoni, Szadkowski Michał, Mroziński Bolesław, Świercz Ignacy, Kruk Stanisław i Dąbrowski Jan. Sprawy b. ważne.

Pol. Zw. zaw. drukarzy, odlewaczy czcionek i pokr. zawod. zwołuje ogólne zebranie roczne sprawozdawcze i wyborcze na dzień 15 i 19 b. m., t. j. w poniedziałek i piątek, w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31). Początek o g. 6 wiecz.

Związek zawodowy dozorców domowych. Dziś o godz. 12 w poł. odbędzie się ogólne zebranie dozorców bazarowych ze wszystkich bazarów w Warszawie, w lokalu (Leszno 48). Jutro o godz. 2 pp. odbędzie się ogólne zebranie członków Związku w lokalu (Leszno 48).

Związek zawodowy służby domowej. Jutro o g. 5 m. 30 pp. odbędzie się ogólne zebranie członków Związku służ. dom. w lokalu (Leszno 48).

Zarząd Zw. zaw. automobilistów zawiadamia członków, że jutro o godz. 10 rano odbędzie się zebranie sprawozdawcze z konferencji międzyzwiązkowej i wybór delegatów na zjazd, mający odbyć się w przyszłym miesiącu.

Strajk w fabrykach lustrzanych. Robotnicy fabryk szlifierskich lustrzanych w Warszawie wystawili żądania 25% podwyżki, w odpowiedzi na co fabrykanci, zgrupowani w kole przemysłowców, zaproponowali 10%. Nie mogąc się zgodzić na te warunki, robotnicy postanowili swoje żądania poprzeć strajkiem, który rozpoczął się 2 maja. Odbyto 2 konferencje z przemysłowcami, na których obstawali oni uporczywie przy swojej propozycji, odrzucając nietylko żądania, wystawione przez Związek obecnie, lecz i zdobyte w poprzednich akcjach. Wobec tego nieprzejednanego stanowiska, robotnicy przem. szklanego zmuszeni są trwać w walce strajkowej aż do zmiany zapatrywań przemysłowców.

Zw. zaw. rob. przemysłu szklanego w Polsce zwraca się do robotników innych zawodów o poparcie w walce z nieprzejednanymi kapitalistami.

Strajk w fabrykach cementu „Górka" i w Szczakowej. Dnia 4 maja wybuchł strajk w fabryce cementu „Górka" i w Szczakowej. Sprowokowali go dyrektorowie. Robotnicy żądają tylko tego, co im odebrano w jesieni, t. j. urlopów, węgla i 50% podwyżki.

Strajk krawców w Tarnowie. W Tarnowie wybuchł strajk krawców konfekcji męskiej. Robotnicy postawili dwa żądania: 1) przedsiębiorcom nie wolno wydalać z pracy bez porozumienia się z organizacją robotniczą, 2) przyznanie podwyżki 30 do 40 proc. Przedsiębiorcy odmówili rokowań nad punktem drugim, dopóki robotnicy nie cofną żądania z punktu pierwszego. Strajkuje 700 ludzi.

Robotników krawieckich wzywa się, aby omijali Tarnów aż do odwołania.

OGÓLNO-KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW PRACOWNIKÓW BANKOWYCH I UBEZPIECZ.

Pierwszy ogólno - krajowy zjazd delegatów pracowników bankowych i ubezpieczeniowych odbył się w Warszawie w dniach 7 i 8 b. m. w sali Zw. zaw. prac. handl. (Sienna 16). Na zjazd przybyło 90 delegatów z prawem do 98 głosów decydujących, reprezentujących przeszło 10.000 pracowników z 19 miast.

Po wyborach prezydjum, przemówieniu wstępnem prezesa kom. organizacyjnego i mowach powitalnych Zjazd rozbił się na komisje: statutowa, regulaminowa, programowa, finansowa, ubezpieczeń społecznych i poprawy bytu, które pracowały do g. 4 pp. dnia następnego. Na drugiem plenarnem posiedzeniu przyjęto statut ogólno-krajowego Związku zaw. pracown. bank. i ubezpiecz. Rzp. Pol. Statut ten niewiele się różni od projektu, opublikowanego w organie Związku „Pracownik Bankowy". Zaraz po jednogłośnem przyjęciu statutu do nowopowstałego Zw. zgłosiły uroczysty akces organizacje: warszawska, łódzka, krakowska, lwowska, poznańska i toruńska; organizacja wileńska zaś jeszcze uprzednio depeszą. Wymienione organizacje zostały przez Zjazd uznane tymczasowo za okręgowe z tem, że Zarząd Główny na I-szem swem posiedzeniu rozgraniczy teren ich działalności. Nadto zastrzeżono okręgi dla Śląska i Gdańska.

Zjazd uchwalił pozatem 3 rezolucje: Pierwsza z nich stwierdza, że z chwilą powstania ogólno-krajowego Zw. zaw. skończył się okres rozdrobnienia sił pracowników; organizacja staje na mocnym gruncie solidarności. Dąży do zapewnienia członkom Związku odpowiednich warunków bytu prawnego i materjalnego. Zjazd poleca Zarz. Gł. przedsięwzięcie środków celem wprowadzenia na całym terenie Rzeczypospolitej: 1) zasady stosowania płacy zarobkowej, opartej na podstawie minimum egzystencji z odpowiednią progresją wzwyż i ustalenie ruchomej skali wynagrodzenia, w zależności od drożyzny; 2) reformy statutu Kas Przezorności, mającej na względzie ujednostajnienie punktów zasadniczych, co byłoby krokiem naprzód w dążeniu do osiągnięcia ogólno-państwowych zasad prawodawstwa ubezpieczeniowego; 3) pragmatyki służbowej; 4) podwójnie płatnych urlopów dla pracowników; 5) stosowania przez instytucje opłaty wpisów szkolnych za dzieci pracowników.

Powyższe dezyderaty Zarząd Gł. winien osiągnąć, opierając się na solidarnem poparciu mas pracowniczych, w drodze zawarcia z bankami lub ich związkami umowy zbiorowej, dla obydwu stron obowiązującej

W rezolucji drugiej Zjazd potępia stanowisko, zajęte przez Zw. Banków w Polsce w sprawie poprawy bytu pracowników łódzkich, aprobując rezolucję, uchwaloną na Nadzw. Walnem Zgr. w dn. 2 b. m. w Łodzi i wzywa pracowników łódzkich do wytrwania i przeprowadzenia wszczętej akcji, polecając Zarz. Gł. udzielenie jej skutecznego poparcia.

W rezolucji trzeciej Zjazd poleca Zarz. Gł. zwrócić się o interwencję do Ministra Pracy i Op. Społ. w sprawie zwolnienia z rekwizycji lokalu Zw. zaw. pracowników bankowych Rzp. Pol., gdyż z chwilą ukonstytuowania się Związku ogólno-krajowego siedziba oddz. warsz. staje się siedzibą Zarządu Gł., jak również siedziba „Pracownika Bankowego", organu Związku ogólno-krajowego.

Do Zarz. Głównego zostali wybrani: S. Dabulewicz (prezes), dr. L. Baar i M. Butler (wiceprezesi), oraz J. Walicki i A. Krukowski. Pozatem Zarz. Gł. będzie dopełniony przez delegatów po jednym od poszczególnych okręgów.

Dla uczczenia dokonanego zjednoczenia organizacji Zjazd uchwalił ufundować cegiełkę wawelską imienia Związku

Życie gospodarcze.

Notowania Giełdy Warszawskiej.

Dol. St. Zjedn. 4020—4030—3995.
Franki francuskie 369.75—370.
Funty angielskie 18000.
Marki niemieckie 14,15—14,10.

Kronika.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13.°0, najniższa —0.°3.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, chłodno, miejscami drobne opady, wiatry lokalne.

Czyszczenie miasta. Jutro upływa miesiąc czasu od chwili, gdy czyszczeniem miasta zajął się tabor miejski przy pomocy wynajętych na dniówkę robotników, pozostających bez pracy. W chwili obecnej czyszczenie odbywa się w dalszym ciągu w nocy od godz. 12—8 rano, przyczem zajętych jest 130 dozorców magistrackich, 660 najętych robotników, 50 wozów magistrackich, oraz 25 najętych. Robotnicy najęci otrzymują za noc 1200 mk., zaś za wynajęte wozy z woźnicą płaci tabor za noc 8.500 mk. Mimo to liczba wozów jest niedostateczna (winno być 100), gdyż na niektórych ulicach śmiecie pozostają zmiecione w kupki. Wobec wielu nieprzezwyciężonych trudności w otrzymywaniu w nocy od dozorcy, względnie administratora lub właściciela domu, sikawki lub konewki do polewania ulic, obecnie już od kilku dni polewanie ulic odbywa się jedynie w centrum miasta. Jednorazowe czyszczenie miasta kosztuje 1.500.000 mk. codziennie.

Podatek od zysku. Izba Skarbowa w Warszawie wzywa płatników podatku procentowego od zysku w m. st. Warszawie do składania deklaracji celem wymiaru wspomnianego podatku na lata 1921 i 1922. W deklaracjach winny być podane obroty i zyski z roku 1920 i 1921. Do składania deklaracji ostateczny termin do dnia 31 maja r. b. włącznie. Deklaracje mogą być składane bezpośrednio we właściwych urzędach skarbowych podatków i opłat w m. st. Warszawie lub też przesyłane pocztą. Blankiety deklaracji otrzymywać można bezpłatnie w urzędach skarbowych.

Biuro pośrednictwa pracy medyków. Sekcja samopomocy materjalnej koła medyków, słuchaczów uniwersytetu warszawskiego zawiadamia niniejszem pp. lekarzy praktykujących, ordynatorów, kierowników lecznic, sanatorjów itp. o otwarciu przez siebie Biura pośrednictwa pracy, celem wyszukiwania posad dla kolegów-medyków na czas ferji letnich. Biuro pośrednictwa pracy może rekomendować na posady kolegów (koleżanki) wszystkich semestrów z odbytemi już różnemi kategorjami prac lekarskich. Dyżury Biura pośrednictwa pracy dla zgłoszeń osobistych w lokalu Koła medyków (ul. Chałubińskiego 5) codziennie od 11—12. Pisemne zgłoszenia posad, z wyszczególnieniem rodzaju pracy i warunków materjalnych, należy nadsyłać: Warszawa, ul. Chałubińskiego 5. Koło medyków—Sekcja samopomocy materjalnej.

Polska poczta w Gdańsku. Nazwa istniejącego w Gdańsku na Holmie „Urzędu ekspedycji pocztowej Gdańsk—Nowy-Port" zmieniona została i przekształcona na Polski Urząd Pocztowy Nr. 19 Gdańsk. Urząd ten przeznaczony został dla ruchu z Ameryką i Anglją i wogóle dla ruchu paczkowego między Polską i zagranicą zamorską.

Poczta lotnicza. Z dn. 15 b. m. uruchomiona będzie pocztowa komunikacja lotnicza między Warszawą, Wiedniem i Budapesztem. Odloty z Warszawy w poniedziałki, środy i piątki. Opłaty dodatkowe za przewóz przesyłek listowych, wyrażone we frankach franc., są następujące: Warszawa—Wiedeń do 20 gr. 0.80, od 20—100 gr. 1.35. Warszawa—Budapeszt do 20 gr. 1.10, od 20—100 gr. 1.95.

Odznaki dla komisarzy spisowych. Wydział statystyczny Mag. m. st. Warszawy komunikuje, że pp. komisarze spisowi m. st. Warszawy, którzy bezpłatnie pełnili swoje obowiązki podczas powszechnego spisu ludności we wrześniu r. z., mogą odebrać przyznane im przez Gł. Urząd Statystyczny odznaki pamiątkowe w miejskiem biurze adresowem (Senatorska 16, okienko kasowe) w godzinach biurowych (9—3) za okazaniem odcinka legitymacji spisowej, w razie zaś zagubienia takowego — za odpowiedniem wylegitymowaniem się.

Nowy kurs radjotelegraficzny YMCA rozpocznie się 24 b. m. Zgłoszenia w YMCA (Okólnik 9) codziennie od godz. 10 r. do 10 wiecz.

Kultura środkowo-afrykańska. Urządzona staraniem gimnazjum Zw. zaw. nauczycieli pol. szkół średnich w Warszawie wystawa zbiorów inż. Janusza Szumskiego, otwartą będzie jeszcze tylko przez krótki przeciąg czasu. Cenne i rzadkie okazy, zebrane przez inż. Szumskiego w czasie jego długoletniego pobytu w Afryce, dają możność poznania wytwórczości i kultury plemion środkowo - afrykańskich. Wystawę zwiedzać można w godz. od 11—1.

Wystawa portretów chińskich. W Salonie pol. sztuki nowoczesnej (Bodurena 3) wystawioną została nader rzadka prywatna kolekcja portretów chińskich pośmiertnych. Wystawę Salonu wzbogacają przytem dzieła wielu artystów polskich.

Z Pol. Tow. Krajoznawczego. W lokalu Tow. (Karowa 31) przez dzień cały (**dziś i jutro**) przyjmowane są podpisy na adresie jubileuszowym dla prof. Aleksandra Janowskiego, który ma być wręczony Szanownemu Jubilatowi na uroczystości w dniu 14 b. m.

Programy nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych ukazały się w druku w nowem wydaniu. Dotychczas wydano programy następujące: Religja rzym. kat. Język polski, Rachunki z geometrją. Historja. Geografja. Gry i gimnastyka. Programy reszty przedmiotów ukażą się niebawem. Skład główny w „Książnicy Polskiej" — Warszawa, Nowy Świat 59.

ZABAWY I WYCIECZKI.

Wielkie wyścigi cyklistów na rzecz Pogotowia rat. Jutro odbędą się okrężne wyścigi cyklistów warsz. na przestrzeni 80 klm. Start o 10-ej rano przy moście Poniatowskiego, poczem jeźdźcy pojadą przez Warszawę, szosę bielańską do Młocin, Cząstków, most przez Wisłę, Nowy Dwór, Jabłonnę i o 12-ej w poł. staną na Dynasach, gdzie odbędzie się bieg końcowy, a następnie rozdanie nagród. Wejście na Dynasy o 12-ej w poł. za skromną opłatą na rzecz Pogotowia rat. Na Dynasach przygrywać będzie orkiestra dęta. Niewątpliwie cała Warszawa pośpieszy jutro na Dynasy.

Komisja wycieczkowa krajozn. Koła akad. urządza jutro wycieczkę do Zamku Królewskiego. Zapisy i informacje w lokalu Koła (Nowy Świat 21— w bramie II piętro) codziennie od 7— 9 wiecz.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

Tow. miłośników literatury urządza w poniedziałek dn. 15 b. m. o g. 8 wiecz. w sali klubu artystycznego (hotel Polonja) konferencję d-ra P. Daleckiego n. t. „Zjawiska współczesne w ujęciu scenicznem". Po odczycie — dyskusja.

Odczyt d-ra Goldberga na temat „Nowotwory złośliwe i dobrotliwe w ogólności z uwzględnieniem jamy ustnej" odbędzie się d. 14 b. m. o g. 7½ w. w lokalu (Nowy Świat 21, m. 14) — Stow. „Koło odontologów".

Z Koła pol.-włoskiego im. Leonarda da Vinci. Jutro o g. 12 w poł. odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne Koła. Bibljoteka Koła (Ordynacka nr. 5 m. 4) czynna jest w dni powszednie od godz. 10—2 i od 5—7 w.

WYPADKI.

(m) **Zastrzelenie złodzieja.** Nocy ub. po przybyciu pociągu tow. nr 164 na 6-ty posterunek kolejowy stacji głównej tow. na jednym z wagonów, naładowanym węglem, na łącznikach pomiędzy buforami znaleziono wiszące zwłoki mężczyzny. Dochodzenie ustaliło, że jest to złodziej, zabity podczas kradzieży węgla na szlaku Pruszków—Grodzisk przez eskortującego pociąg posterunkowego policji pow. skierniewickiego. Przy zabitym nie znaleziono dokumentów osobistych. Rysopis zabitego: ciemno-blondyn, wzrost średni, twarz pociągła, wąsy krótko strzyżone, lat około 28, ubrany w kurtkę czarną, podartą, kożuszek, kamizelkę zieloną, koszulę szarą w paski, łatane długie buty.

(m) **Walka z rabusiami na kolejach.** W czasie eskortowania pociągu towarowego Nr. 761, składającego się z 55 wagonów, ze stacji Praga do stacji Wołomin przez 2-ch posterunkowych, konduktor tegoż pociągu zauważył w odległości 3 klm. od st. Marki, że do jednego z wagonów wskoczył jakiś opryszek. Jednocześnie jeden z posterunkowych zauważył wyrzucony z tegoż wagonu worek. Celem schwytania sprawcy posterunkowy dał 10 strzałów. Starano się zatrzymać pociąg, lecz bezskutecznie. Po sprawdzeniu wagonu na st. Wołomin, stwierdzono brak worka wełny strzyżonej.

(m) **Udaremnienie okradzenia kościoła.** Nocy ubiegłej niewykryci złodzieje, którzy zostali w kościele św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży, jeszcze wieczorem dnia poprzedniego rozbili 6 puszek z ofiarami, zabierając około 2000 mk. Nadto świętokradcy otworzyli szafy w zakrystji i tabernakulum, z zamiarem zabrania kielicha. Spłoszeni przez posterunkowego 13 komisarjatu Olszewskiego, złodzieje uciekli.

(m) **Przedmioty kościelne w bagnie.** 8-letni Mieczysław Hermanowski znalazł w bagnie w Golędzinowie 4 pogięte naczynia kościelne, w tej liczbie kielich. Przedmioty te są do obejrzenia w urzędzie śledczym (Daniłowiczowska 3, pokój nr. 17).

Niedokończona zbrodnia. W dniu wczorajszym szosą w kierunku Jabłonny od Warszawy pod wsią Budniki przejeżdżający rowerem 25-letni mieszkaniec Jabłonny Józef Królak wyprzedził wóz, na którym siedziało 2-ch młodych ludzi. Nieco później Królak zatrzymał się i zauważył, że wóz stoi i nie widać w nim nikogo. Podjechawszy do wozu, znalazł na nim jednego z owych młodych ludzi, leżącego we krwi. Za chwilę przybyła także mieszkanka pobliskiej wsi Zielińska i o wypadku zawiadomiono natychmiast policję w Jabłonnie. Na miejsce przybył komendant policji w Jabłonnie, oraz pobliski lekarz, który rannemu udzielił pierwszej pomocy. Ranny miał pękniętą czaszkę. Pod siedzeniem na wozie leżała wyjęta z wozu kłonica, którą zbrodniarz zadał cios ofierze swej w głowę. Dokumentów żadnych przy rannym nie znaleziono. Rannego odwieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze. Przypuszczać należy, że zbrodniarzem był jakiś przygodny pasażer, który w celach rabunku usiłował dokonać zbrodni i został spłoszony, albo też „przyjaciel", mający jakieś porachunki z ofiarą mordu.

Znaczna kradzież bielizny. Inż. Żabołłockiemu (Solec 37), który kupił znaczną ilość bielizny z demobilu włoskiego, w celach handlowych, złodzieje skradli w tych dniach 1800 par kalesonów, koszule i kołdry. Zawiadomiona o kradzieży eksp. śledcza 13 kom. ustaliła, że w dniu kradzieży trzech mężczyzn przyniosło jakieś trzy worki do budynków kąpielowych na Wiśle. Przeprowadzono onegdaj w budynku tym rewizję i znaleziono istotnie trzy worki, napełnione bielizną, w których było 564 sztuk kalesonów, koszule i 3 kołdry. Na ślad reszty skradzionej bielizny i złodziejów dotychczas nie natrafiono.

Złodziej w roli studenta. Nocy onegdajszej wracał do domu akademickiego przy ul. Trzeciego Maja 9 student Kazimierz Łukasiewicz i na schodach spotkał siedzącego zziębniętego człowieka, który podał się za Walczewskiego, studenta z Krakowa. Przyszedł on do domu akademickiego przenocować, nie mogąc znaleźć mieszkania. Na potwierdzenie swych słów przedstawił nawet jakiś dokument. Łukasiewicz poprosił „kolegę" do mieszkania, poczęstował go herbatą i ułożył w ciepłem łóżku do snu. O świcie Łukasiewicz wyszedł z domu, zostawiając w swem mieszkaniu przyjezdnego studenta, który miał pozostać jeszcze na jedną noc w gościnie. Po półgodzinie jednak wrócił do domu i rzekomego Walczewskiego już nie zastał. Brak było także futra, które złodziej zabrał z sobą, odegrawszy umiejętnie rolę studenta.

Litościwi przechodnie. Wczoraj w godzinach popołudniowych ulicą Stalową przechodził jakiś pijany jegomość, do którego zbliżyło się 2-ch przechodniów litościwych, chcąc odprowadzić go do domu. Ktoś jednak zauważył, że jeden z litościwych mężczyzn pijanemu jegomościowi włożył rękę do kieszeni i zabrał z niej portfel. Zawiadomiono o spostrzeżeniach przechodzącego właśnie policjanta, który całe towarzystwo zabrał do komisarjatu, gdzie stwierdzono, że poszkodowanym był Feliks Piotrowski (Kawęczyńska), przygodnymi zaś „przyjaciółmi" znani policji zawodowi złodzieje mieszkaniowi, którzy chcieli spróbować „dolny", co im się jednak nie udało. Jednym z nich to Bolesław Piegot (Senatorska 21), drugim zaś Roman Janicki (Mała 14), których też osadzono w areszcie. Przeciwko Piotrowskiemu zaś sporządzono protokuł, celem ukarania go za pijaństwo.

Z sądów.

P. Bałtruszajtis przeciw „Robotnikowi".

Wczoraj w Sądzie Okręgowym miała być rozpoznawana sprawa b. red. odp. „Robotnika" tow. Olechnowicza, oskarżonego przez p. Bałtruszajtisa o zniesławienie przez umieszczenie w „Robotniku" z d. 21.X 1921 r. korespondencji ze Skarżyska.

Wskutek niestawienia się oskarżyciela sprawa została umorzona.

Wręczenie aktu oskarżenia posłowi Dąbalowi.

Onegdaj zawezwano posła Dąbala do Wydziału VIII karnego Sądu Okręgowego, celem wręczenia mu aktu oskarżenia za antipaństwową działalność. Poseł Dąbal oświadczył jednak władzom więziennym, że nie ma zamiaru udać się do sądu, wobec czego zameldowano o tem sądowi, który nakazał sprowadzenie oskarżonego pod przymusem.

Opornego suwerena wsadzono przy użyciu siły do karetki więziennej, przewieziono następnie na ul. Miodową, poczem wręczenie odbyło się bez dalszych przeszkód.

Adam Niemojewski przed sądem.

Na ławie oskarżonych XII wydziału karnego Sądu Okręgowego zasiadł wczoraj Adam Niemojewski, redaktor „Myśli Niepodległej", a to na skutek skargi, wniesionej przez posła ks. Zygmunta Kaczyńskiego o potwarz w druku.

Powodem sprawy był artykuł w pierwszym numerze „Myśli Niepodległej", jaki wyszedł po śmierci Andrzeja Niemojewskiego.

W artykule tym, omawiając starania różnych osób o mieszkanie po ś. p. ojcu, zaznacza autor, że „wśród tych hyen i szakali zajął niepośledznie miejsce ks. Zygmunt Kaczyński, poseł na Sejm ustawodawczy", oraz że „ludzie typu ks. Kaczyńskiego nie są chrześcijanami, albowiem wyznają zasadę Talmudystyczną: Majątki gojów są jako pustynia, kto je zajmie, niech je trzyma". W końcu ostrzega autor wyborców przed „takimi posłami".

Podczas przewodu sądowego powstała kwestja co do daty zgłoszenia posła ks. Kaczyńskiego w urzędzie mieszkaniowym, celem zabezpieczenia mieszkania. Zastępca oskarżyciela przedkłada zaświadczone odpisy dokumentów, z których wynika, że nakaz rekwizycyjny był wystawiony pod datą 5.XI, a poseł ks. Kaczyński zgłosił się w urzędzie mieszkaniowym dopiero 7 tego miesiąca, zatem nie może być mowy, aby oskarżyciel zainicjował rekwizycję.

Sąd, pod przewodnictwem wiceprezesa, ogłosił, po dłuższej naradzie, wyrok, mocą którego skazał Adama Niemojewskiego na trzy dni aresztu.

Teatr i Muzyka.

Z TEATRU PRASKIEGO.

W niedzielę 7 maja r. b. teatr Praski wystawił pierwszy raz w Warszawie „W bolszewickim raju", farsę w 3 aktach Allego i Keduca.

Farsa ta posiada dość wyrazisty nerw sceniczny, obfituje w sceny dowcipne, jest przytem ciętą satyrą na komisarzy bolszewickich, którzy na rewizjach dorabiają się majątków, kosztem zasad komunistycznych, nazywając warjatami ideowych komunistów i dowodząc, że tylko dobrze wypchany portfel i napełniony żołądek jest najrozumniejszą dewizą życia codziennego.

Farsa ta jednak może być interesującą tylko na scenie.

Na przedstawieniu niedzielnem, dzięki doskonałej grze artystów, bawiono się wybornie.

Akcja prowadzona była składnie i tempo utrzymane do końca prawidłowo, w czem przejawiała się sumienna reżyserja p. Bruslikiewicza. P. Wojciechowska jak zwykle, dała postać kochającej żony, misternie odtworzoną, zwłaszcza w scenach lirycznych, i miała dużo powabu. Typ komisarza bolszewickiego - Żyda z powodzeniem odtworzył p. Chmurkowski. P. Bielecka w roli służącej Nastki utrzymywała publiczność w napięciu bezustannego śmiechu i dobrą — bez cienia przesady — grą zdobyła powszechne uznanie. Poprawnie zagrał popa p. Wiśniewski. Typowym krasnoarmiejcem był p. Przyjemski. P. Czaplicka z roli delegatki czerezwyczajki wywiązała się nieźle; gra jej jednak nie była całkowicie utrzymana w charakterze.

Publiczność wychodziła z teatru rozbawiona, od początku bowiem do końca przedstawienia trwał nieprzerwany szczery śmiech. Babanicz.

Teatr Wielki. Dziś 1-sze przedstawienie opery K. Szymanowskiego „Hagit". Jutro o g. 3 pp. po cenach zniż. „Pan Twardowski", wiecz. „Tosca".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Igranie z ogniem". Jutro o g. 3½ pp. po cenach zniż. „Bolszewicy".

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Hamlet". Dziś o godz. 3½ pp. popis szkoły tańca pref. K. Lobojko.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o g. 8 wiecz. „Kościuszko pod Racławicami". Jutro o g. 3½ pp. i o 8 wiecz. dwa razy „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr Reduta. Dziś „Alchemik miłości", jutro o g. 3½ pp. „Czuprurek" (ceny zniż.), wiecz. „W małym domku".

Teatr Mały. Codziennie „Raj zamknięty". Jutro o g. 4 po raz ostatni „Czysty interes".

Teatr Nowości. Dziś i codziennie „Jej wysokość tancerka".

Teatr Nowy. Dziś „Japonka".

Teatr Praski. Dziś „W bolszewickim raju". Allego i Keduca.

Teatr Powszechny (scena letnia Leszno róg Żelaznej). Dziś po raz pierwszy na letniej scenie przy ul. róg Leszna i Żelaznej sztuka Z. Śliwińskiego „Nad przepaścią".

Teatr Mokotowski. Dziś „Lekkomyślna siostra", jutro „Majster i czeladnik".

Z Konserwatorjum. Jutro o godz. 11 w poł. odbędzie się koncert uczniów Konserwatorjum. W programie m. in. symfonja eksfordzka Haydna, II koncert fortepianowy Liszta, „Oberon" Webera, Produkcje szkoły dramatycznej, oraz pieśni. Dochód przeznaczony na rzecz Bratniej Pomocy. Bilety od 100 do 400 mk. nabywać można w kancelarji Konserwatorjum.

POKWITOWANIA.

Na Robotniczy Wydział opieki nad dzieckiem.

Na ręce tow. Praussowej złożono mk. 45.000.

Pracownicy drukarni, administracji i redakcji „Robotnika" mk. 14585.

Tow. Ratczak z cukrowni Czersk mk. 500.

Kelnerzy firmy „Samorai" za pracowanie w dn. 1-ym maja dobrowolna kara mk. 2510.

Zamiast prezentu imieninowego kierownikowi inkasentów tramwajowej stacji Wola: B. S. mk. 3000, H. L. mk. 2000, A. J. mk. 1000, H. S. mk. 2000, P. S. mk. 1000, F. G. mk. 1000, W. S. mk. 1000.

Na dzieci gruźlicze.

A. B. mk. 1000.

Na głodnych:

Od naucz. szkoły powszech. Nr. 34 mk. 2000.

Na inwalidów.

Z pod czwórki mk. 530.

Na Towarzystwo „Nasz Dom" w Pruszkowie.

P. Witold Korniłowicz z Radzymina mk. 1.700.

Sprawozdanie kasowe Robotniczego Komitetu Pomocy Rosji*).

WPŁYWY.				WYDATKI.			
WARSZAWA:							
Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych	846.034	—		Wydawnictwa (odezwy, plakaty, jednodniówka, biuletyn)	451.805	40	
„ „ Robotników Przem. Skórzanego	295 925	—		Wydatki organizacyjne (Sekretarjat)	152.467	30	
„ „ „ „ Chemicznego	253.794	—		Koszta organizacji niedozwolonego odczytu	76.193	—	680.465 70
„ „ „ „ Tabacznego	182.400	—					
„ „ „ „ Budowlanego	94.037	—		NA GŁODNYCH:			
„ „ „ „ Drzewnego (Mylna)	61.245	—	1.733.435 —	Przekazano Komitetowi prof. F. Nansena	3.575.000	—	
Z list składkowych	724.041	—	724.041 —	Na zakup chleba dla głodnych w Samarze	29 500	—	3.604.500 —
Rob. Stow. Spoż. „Praca" w Warszawie	30.190	—					
Pracownicy Kolejki Grójeckiej	48.729	—					
Z likwidacji Kasy Pom. Lek. Zw. Prac. Kooperatyw	28.677	—					
Scena i Lutnia Robotnicza	15.000	—					
Z odczytu J. Sempołowskiej	82.800	70					
Za wydawnictwa	152.170	—					
Z wymiany drobnych monet zagr.	47.355	—					
Odsetki za rok 1921	1.604	—	412.575 70				
ODDZIAŁY:							
Oddział w Sosnowcu	749.025	—					
„ we Włocławku	150.750	—					
„ w Łodzi	115.000	—					
„ w Kutnie	100.901	—					
„ w Białymstoku	100.000	—					
„ w Częstochowie	36.713	—					
„ w Borysławiu	19..65	—					
„ w Chełmie	15.291	—					
„ w Sierpcu	2.4 9	—	1.289.364 —				
R. S. S. „Związkowiec" w Starachowicach	25.000	—					
Od Robotników cukrowni „Klemensów"	35.940	—					
Od Robotn. i czerw. frakcji z Wyszkowa i Szydłowca	54.610	—					
Od Robotników z Nowego Dworu i Zakroczymia	10.000	—	125.550 —				
			4.284.965 70				4 284.965 70

Komisja Likwidacyjna: A. Ostrowski, J. Durko.

*) Komitet rozpoczął swą działalność 19 września 1921 roku. 10 listopada zaś, na skutek niezatwierdzenia statutu komitetu, zmuszony był przerwać swą działalność i przystąpić do likwidacji Sprawozdanie więc odźwierciadla wynik niespełna 2 miesięcznej pracy komitetu.

Dr. med. Merenlender
chor. skóry, płciowe, wener. Jerozolimska 7 (róg Brackiej) od 6—8 w., tel. 503-11.

Dr. med. Feldhusen
b. st. ordyn. szpitala, chor. weneryczne, skóry, płciowe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4 — 7.

Dr. med. DUBROWICZ
b. lekarz klinik wiedeńskich. Wspólna 52, tel. 141-05. Chor. wener, skóry i kosmetyka do 10 rano i od 5 — 7.

Dr. M. Altfeld
b. st. ord. szp. Zielna 12—2, tel. 252-34. Chor. wener. skóry, płciowe do g. 9 i pół r. i od 5—7 pp. Panie i dzieci 4—5.

Dr. S. UZDAŃSKI chor. wewnętrzne Graniczna 4, tel. 92-57.

Daję na raty
miesięcznie lub tygodniowo **ubiory męskie i okrycia damskie.** Magazyn ubiorów męskich i okryć damskich **D. Bocko, Elektoralna 45.**

Zakład Chirurgiczny i Roentgenologiczny
D-ra S. RUBINROTA, ul. Graniczna 8, telefon 103-58.
Sala operacyjna ambulatoryjna. Promienie Roentgena (prześwietlanie i leczenie). **Lampa kwarcowa** (sztuczne słońce). Leczenie skrofułów, gruźlicy gruczołów, kości i stawów, owrzodzeń, guzów i t. d.

NA RATY!
tygodniowo lub miesięcznie.
Pracownia okryć damskich i kostjumów w wielkim wyborze. Najnowsze fasony własnego wyrobu.
Warszawa, Ś-to Jerska 22, m. 18. Telefon 501-64 (vis a vis Placu Krasińskiego).

NA RATY! Lepsze ubiory męskie
poleca **CENTRALNY MAGAZYN**
Senatorska 37 róg Żabiej.

Dr. M. Berkman b. asyst. klin. paryz. wener. skórne i dróg moczow. Bad. krwi na syfilis. Zielna 42, tel. 42-11, od 1—3 i 4—7 w.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 2—4 i 6—8.

Lekarz-Dentysta C. Browda
Miodowa 11
róg Kapucyńskiej, tel. 155-55

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u „Leonara"
21 Nowy Świat 21
6 fotogr. retusz. Mk. 300.
12 „ „ „ 400.
Portrety wykwintnie wykonane

UGŁOSZENIA DROBNE.

AAA 57 WILCZA Warszawska Spółka Chrześcijańska. Palta męskie, wiosenne, letnie, angielskie, demisezonowe, garnitury marynarkowe, żakietowe, sportowe, spodnie żakietowe, burki podróżne, kurtki cieple, kościuszkowskie, wykwintne.

57 WILCZA. Palta damskie wiosenne, letnie, angielskie, kostjumy wykwintne, wielki wybór nowości sezonowych. Ceny niskie, stałe.

57 WILCZA Dział dla męskiej młodzieży szkolnej. Garniturki, paltka, skromne, mocne, gustowne, sportowe. Tanio.

57 WILCZA. Warszawska Spółka Chrześcijańska, telefon 176-91. Dział towarów włókienniczych, sukna, krepy, kowerkoty, trykotony, kangarny, bostony, szewioty, paltotowe, garniturowe, spodniowe, angielskie, krajowe oraz olbrzymi wybór podszewek, wiktoryny, satyny, beki angielskie sprzedajemy taniej jak wszędzie, dewizą naszą duże obroty — mały zysk. Studentom, studentkom, młodzieży szkolnej procenty.

Brylanty, perły, złoto, srebro, platynę kupuje płaci najwyższe ceny sklep jubilerski Gotfryd, Marszałkowska 68.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Hurt-detal Garnitury męskie od 12 do 60 tysięcy, jesionki, płaszcze angielskie, spodnie robotnicze, sztuczkowe, sportowe własnej wytwórni, ceny fabryczne. Szyjemy z własnych i powierzonych materjałów z naszemi dodatkami od 20.000 za garnitur. Sipowski i S-ka, Chmielna 49, m. 5, tel. 242-93.

Jeśli chcesz mieć dobry portret przynieś fotografję do pracowni portretów Machowskiego, Zielna 4. Ceny konkurencyjne.

JEDYNA OKAZJA. Garnitury marynarkowe. Palta wiosenne i letnie, ostatnich fasonów. Palta nieprzemakalne. Szycie garniturów od 18.000. Raty, W. Woyno, Żórawia 25, I-sze piętro, front.

Korepetycje istotnie postępowym domu przyjmie student politechniki. Oferty „Tezet" Administr. „Robotnika".

Kie czystoskórny i chemikalje najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72.

Mebli wybór skromnych, wykwintnych. Ceny rzeczywiście bezkonkurencyjne, proszę sprawdzić. Plac Aleksandra 13 róg Żórawiej.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach lekcje gry zasadniczej. Niecała 10—13.

OBUWIE! Wielki wybór ceny bardzo niskie. Hurt i detal. Przyjmujemy wszelkie zamówienia. Jerozolimska 19, m. 12 wprost bramy. Hurtowa wytwórnia obuwia, Sieradzki i Kisielewski.

Okrycia damskie najnowsze fasony na letni sezon, ceny przystępne. Marszałkowska 58, m. 6.

Płyty zgrane połamane kupuję lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuję się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Potrzebni są robotnicy do szycia zelówek chomowych na płócienne pantofle. Płacę dobre ceny. Adres Miła Nr. 15 m. 4.

Poszukuję syna—**Abrama Sycowskiego,** który służył w armji ochotniczej Hallera. Wiadomość proszę przesłać: Blima Kura. Częstochowa ul. Żelazna Nr. 8.

Poszukuje się konstruktora doświadczonego na dokładne roboty narzędziowe i dobrego kopisty. Oferty kierować pod „Przemysł" do „Reklamy Polskiej" Jasna Nr. 10.

Pantofelki pruselowe czarne białe 2000. Prawdziwa okazja Sienna 33—15.

Rozwiązanie zadań Rybkina, Michalskiego - Zakrzewskiego, Okulicza, Klonowskiego, Bohuszewicza, Witwińskiego, Sianożęckiego (fizyka), tłomaczenie z łaciny; krytyki literatury Polskiej, skróty z historji. Wydawnictwa księgarni Wajnera. Bielańska 5, (1-sze piętro front). Na żądanie katalog.

Smarownice „Staufera" najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72.

SAKPALTA dwa najmodniejsze eleganckie męskie po 22 tys. mk. Dwie jesionki męskie po 18 tysięcy. Dwa palta letnie, męskie modne po 17 tysięcy. Garnitur marynarkowy męski 20 tysięcy. Piękna 64 — 11. Zależy na czasie. Handlarze wyłączeni.

UBRANIA robotnicze i buty gumowe. W. Woyno. Żórawia 25, I-sze piętro, front.

***) WIELKI** wybór sukien markizetowych od 10.000 mk. wełnianych od 6.000. Szlafroki od 4.000. Bluzki od 2.000. Najmodniejsze kostjumy, płaszcze, peleryny Br. Unkiewicz, Hoża 54 m. 2.

Wyprzedaż ubiorów męskich po niebywale niskich cenach, własnej wytwórni w wielkim wyborze. Szyjemy z własnych i powierzonych materjałów bez wyzysku. Krucza 24. Sklep Polski.

3 KOSTJUMY damskie mało używane na szczupłą osobę po 15 tysięcy mk., 3 płaszcze damskie mało używane po 16 tysięcy z powodu żałoby sprzedam zaraz. Złota 34—20. Handlarze wyłączeni.

500 marek doskonały portret z fotografji „Zjednoczeni portreciści" Złota 16.

ZĘBY SZTUCZNE korony, mostki Przeróbka starych zębów. Przyjezdnym zamówienie w ciągu dnia. Reparacje na poczekaniu. Ceny niskie. Senatorska 28. Przy laboratorjum gabinet dentystyczny. Porada bezpłatnie.

Zegarków zegarów, budzików wszelkich, reparacja tania, gwarancja roczna. „Fortuna", Nowy-Świat 10.

WYTWÓRNIA UBIORÓW MĘSKICH
Wacław Mieszalski Polna 52. Posiada stale na składzie wielki wybór garniturów męskich, palt letnich i nieprzemakalnych.

GARNITURY wełniane od 16.000 Polna 52.
GARNITURY sportowe od 10.000 Polna 52.
GARNITURY angielskie od 25.000 Polna 52.
GARNITURY „Kamgarn" od 30000 Polna 52.
GARNITURY robotnicze od 5.600 Polna 52.
GARNITURY „Frencz" od 11.500 Polna 52.
SPODNIE do pracy od 2.000 Polna 52.
SPODNIE sportowe od 4.000 Polna 52.
SPODNIE brezentowe nieprzemakalne do butów od 7000 Polna 52.
SPODNIE wełniane od 4.500 Polna 52.
SPODNIE sztuczkowe krajowe i zagraniczne od 6.000 Polna 52.
PALTA nieprzemakalne angielsk. 15.000. Polna 52.
JESIONKI palta letnie, garnitury marynarkowe, garnitury sportowe.

Wielki wybór materjałów na składzie. Obstalunki terminowe wykonywamy w ciągu 24 godzin. Pierwszorzędne siły krojcze. Akuratne wykończenie tylko na Polnej 52 u W. Mieszalskiego.

Zęby sztuczne korony, mostki, przeróbka starych zębów. Reparacje na poczekaniu. Robota solidna. Przy pracowni gabinet lekarsko-dentystyczny. Niezamożnym ustępstwo. **ŻELAZNA 65.** Wejście z Łuckiej № 2, mieszkania 8.

***) UBRANIA DZIECĘCE,** garniturki, paltka dla uczącej się młodzieży, bieliznę oraz wszelkie trykotaże poleca na sezon Magazyn konfekcji damskiej, dziecięcej Edwarda Szyszko **MARSZAŁKOWSKA № 99** telef. 184-95.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.